

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

15.00 mk. na ówcz rok bez odnosczenia.
16.50 „ z odnoszeniem do domu
6.00 „ na miesiąc bez odnoszenia
6.50 „ na miesiąc z odnoszeniem

TELEFON Bytom 40 i 47.
REKLAMA 6.00 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
— 1.50 mk. za wiersz petytowy.

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu

Rokowania polsko-niemieckie.

Żądania sprawozdań.

Genewa. Przewodniczący polskiej delegacji Olzowski, za pośrednictwem pełnomocnika niemieckiego zażądał, aby rząd niemiecki dostarczył w jak najkrótszym czasie danych następujących: 1) sprawozdań izby handlowej w Opolu do roku 1921 włącznie, 2) sprawozdań z działalności oddziałów banku Rzeszy w polskiej części Górnego Śląska za czas 1913—1921 r., 3) spisu ubezpieczeń, ubezpieczonych, wdów i sierót, oraz obciążeń z tego powodu przypadających, 4) sprawozdań działalności dyrekcyi kolejowej w Katowicach, dotyczących ruchu osobowego i towarowego, wraz z zestawieniami dostarczonymi dyrekcyi katowickiej przez centralną dyrekcyę kolejową w Berlinie, 5) zestawień dotychczas istniejących przywilejów.

Porozumienie polsko-niemieckie.

Katowice, 30. listop. Gazeta tutejsza „Bun.”, omawiając rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich, podkreśla fakt, że Polska z własnej inicjatywy zapytała przemysłowców górnośląskich o ich życzenia. Fakt powyższy jest dowodem chęci porozumienia się z nowymi obywatelami i zasługuje na rzetelne uznanie. Dzienniki podkreślają umiarkowane stanowisko opinii polskiej wobec Niemców i spokojny ton prasy polskiej nawet wobec gwałtownych ataków prasy niemieckiej.

Zniżenie taryfy kolejowej w Polsce.

Warszawa, 1. grudnia. Rząd polski zamierza z dniem dzisiejszym obniżyć taryfę kolejową o 50% z powodu naprawiania się stosunków finansowych w Polsce i wzrastania wartości polskiej waluty.

Wykolejenie się pociągu.

Wrocław, 30 listopada. Pociąg pospieszny (D-Z) nr. 42 wykoleił się wczoraj podczas przejazdu przez stację Lysa (Deutsch-Lissa), wyskoczyły zupełnie z szyn maszyna i 5 wagonów. Na szczęście nikt z podróżnych nie odniósł uszkodzenia.

Zarządzenia przeciwko drożyznie.

Berlin, 30. listopada. Gabinet państwowy ukończył swe obrady nad położeniem stworzonym przez drożyznę.

Parlamentowi i sejmowi ma być przedłożony projekt, który przepisuje ogłaszanie w prasie wszelkich wyroków za paskarstwo i bezprawne podwyższanie cen. Wyroki w cięższych wypadkach (ponad 3 miesiące więzienia) mają być prócz tego oznajmiane za pomocą rozlepiania plakatów z odnośnymi uwiadomieniami.

W dalszym ciągu uchwalono, w celu lepszego zaopatrywania ludności w mleko, z etatu dla spraw żywnościowych i rolniczych na 1920 i 1921 r. wyznaczyć 400 milionów marek, głównie dla poparcia takich gmin, które z powodu braku mleka najwięcej cierpią. Ma być zakupowana pasza posilna zagraniczna i na dogodnych warunkach dostarczana hodowcom krów, którzy dla gmin mleka dostarczają.

Skazany za lichwę.

Akwisgran, 30. listopada. Tutejszy sąd specjalny dla spraw paskarskich skazał pewnego handlarza za sprzedawanie jaj do Belgii na 4 miesiące więzienia i 5000 marek kary. Żądał on za jedno jaje 23 marek.

Policyjne zarządzenie w Berlinie.

Berlin, 30. listopada. W obwodzie berlińskiego prezydium policyjnego stwierdzono już dotąd na podstawie nowych zarządzeń karnych 142 wypadki uprawiania paskarstwa i lichwy. Dalsze dochodzenia policyjne są w toku.

† Dyrektor ministerjalny Dr. König.

Berlin, 30. listopada. Umarł tu ministerjalny dyrektor w ministerjum poczt państwowych, dr König. Zmarły był długie lata prezesem partii centrowej do sejmiku pruskiego zastępując okręg wyborczy Krefeld.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin, 29. listopada. W sejmie pruskim przy obradach nad etatem spraw wewnętrznych zabrał głos minister spraw wewnętrznych Severing i powiedział między innymi: Wielu urzędników, landratów itd. musiano po „puzu” Kappa zwolnić ze służby, ponieważ przeszli oni do obozu rewolucjonistów. Póki stosunki tego będą wymagały, musi policja bezpieczeństwa (Schutzpolizei) służyć do pomocy przy zwalczaniu rozruchów powstających czy to z prawej czy z lewej strony.

Przy grabieżach i pądrowaniach w Berlinie polityczni agitatorzy odgrywali rolę kierowników i podżegaczy, na co prezydium policji berlińskiej ma dowody. Minister przedłożył czerwony plakat, za pomocą którego wzywano do rozruchów. Plakat jest podpisany przez komunistyczną młodzież robotniczą, komunistyczną partię robotniczą i inne podobne organizacje. Komunistyczna partia robotnicza zapowiada wojnę domową.

Rząd (powiada minister) będzie wszelkie podobne wykroczenia energicznie zwalczał. Pądrowaniem i tłuczeniem szyb nie można bowiem drożyzny zwalczyć. Jest jeszcze wyższa siła aniżeli siła niszczenia i siła państwa, a tą siłą jest rozsądek. Do rozsądku więc apeluję przed całym krajem! (Żywe oklaski).

Wyrok na dezertera włoskiego.

Palermo, 30. listopada. Sąd wojenny zatwierdził skazanie komunistycznego posła Misiani na 10 lat domu karnego za dezercję z wojska podczas wojny europejskiej. Publiczność usłyszawszy wyrok wznosiła okrzyki: „Niech żyją Włochy, — niech żyje armia!”

Sowiety przeciw militarystom francuskiemu.

Moskwa, 30. listopada. „Izwiestia” ogłaszają gwałtowny artykuł Stieklowa, polemizujący z mową Brianda w Waszyngtonie. Stieklow dowodzi, że jedyną groźbą dla pokoju świata jest francuski militarysta, wysuwający Polskę jako barierę między Niemcami a Rosją, lecz, że mimo to Polska we własnym interesie musi zbliżyć się gospodarczo do Rosji i Niemiec.

Lloyd George jedzie do Waszyngtonu.

London, 30. listopada. Sprawozdawca „Daily Graphic” donosi, że jeżeli nie stanie na przeszkodzie, Lloyd George wyjedzie w sobotę do Waszyngtonu. W czasie jego nieobecności rokowania z Irlandią prowadzić będą Birkenhead i Chamberlain.

Mowa Churchilla.

London, 30. listopada. Churchill wygłosił wczoraj wieczorem podczas uczty wydanej na cześć przedstawicieli banków mowę polityczną, w której między innymi powiedział:

Anglia nie może zawierać przyjaźni z Niemcami na koszt Francji. Francja jest sercu Anglików droga i Anglia nie może zezwolić na to, aby jej przeszkadzano w przyjaźni z wielkim narodem francuskim.

Pomimo to wyraził Churchill także swą życzliwość dla Niemiec i podniósł, że geniusz francuski jest tego rodzaju, iż w przeciagu kilku niewielu lat dojdzie do przekonania, iż tylko dobrze rozwijające się i zadowolnione Niemcy przyczynią się do odświeżenia i odnowienia sławy Europy.

Niespokojna Europa.

Pod tym tytułem wydał były włoski prezydent ministrów Nitti w przededniu otwarcia konferencji waszyngtońskiej książkę, w której się rozwodzi o gospodarstwie społecznym Europy i jego ratowaniu przed groźącą ją ruiną.

Nitti zaczyna od przedstawienia przyczyn wojny w roku 1914. „Kiedy wszystkie akty będą znane, a — jak pozwoli ochłonać namietnościom do tyłu, że spokojne badanie będzie możliwe — powiada Nitti — wszyscy uznają, że główną przyczyną wybuchu wojny była polityka rosyjska. Ta polityka podsycała niepokój Serbów i wrzenie Słowian austriackich. Tylko tę politykę uważały Niemcy za trwałe niebezpieczeństwo dla siebie. Fakt, że trzy mocarstwa: rosyjskie, niemieckie, i austriackie stanęły do siebie w przeciwieństwie, demoralizację zachodnie, wskutek niedostatecznej czujności, pozwoliły na to, że siła decyzji politycznych skupiła się u nich w ręku tylko kilku ludzi, fakt ten uczynił wojnę nieuniknioną, tembardziej, że brutalny imperializm niemiecki budził wszędzie zasłużoną odrazę i posłużył rzeczywistym sprawcom wojny na argument nieodparty wobec mas”.

Następnie omawia Nitti traktaty pokojowe, o których powiada, że zostały one zawarte nie dla zakończenia, ale dla przedłużenia wojny. Traktaty te nie stanowią nietylko pokoju, ale nawet równowagi sił nie dają, lecz są zaprzeczeniem wszystkich zasad, które koalicja podczas wojny proklamowała. Rozpatrzywszy z tego punktu widzenia wszystkie traktaty od wersalskiego poczynając, zaleca Nitti następujące zasady, na których, jego zdaniem, może się jedynie oprzeć trwały pokój Europy i uzdrowieniu jej stosunków gospodarczo-społecznych:

1) Usunięcie komisji reparacyjnej i zmiana artykułów 5 i 10 statutu Ligi Narodów przez dopuszczenie do niej wszystkich pobitych. Czynności komisji reparacyjnej przeszłyby na Ligę Narodów.

2) Nie stosując gwałtu ani też nie starając się obalić istniejących traktatów jednym zamachem, należy jednak stale dążyć do ich rewizji.

3) Utrzymanie istniejących zobowiązań co do rozbioru Niemiec i dostarczenia Francji uspokajających ją gwarancji na przyszłość. Rasa germańska rozmnaża się szybciej, gdy tymczasem francuska wymiera. Stąd obawy Francji, z których wynika jej obecna polityka. Jeżeli więc chce się szybko osiągnąć trwałą pacyfikację czyli uspokojenie Europy, to Anglia i Włochy powinny dać Francji przyrzeczenie, że w razie napadu na nią ze strony niemieckiej, staną w jej obronie.

4) Ostateczne ustalenie długów między aliantami i odszkodowań, które mają płacić Niemcy i inni pobici. Fakty musiały już rozwiać wszelkie złudzenia. Jeżeli państwa zwycięskie nie są w stanie nietylko amortyzować swoich długów, lecz nawet płacić od nich odsetek, to złudzeniem jest spodziewać się, że Niemcy potrafią zapłacić te sumy, których się od nich żąda. Jeżeli Ameryka, która jest generalnym wierzycielem wszystkich zwycięzców, nie zgodzi się na odpisanie swych wierzytelności w celu położenia podstaw pod prawidłową wymianę, to zdaniem Nittiego, nie pozostaje nic innego, jak tylko zmniejszyć odszkodowania niemieckie do sumy sześćdziesięciu miliardów lirów lub franków w złocie i te wyegzekwować na Niemczech, uchylając równocześnie wszystkie wydatki niepotrzebne, jak koszt armii okupacyjnych nad Renem, utrzymanie dróg komisji reparacyjnych i nadzorczych itd.

Sumę sześćdziesięciu miliardów franków w złocie zapłaciłyby Niemcy w ten sposób, że 20 miliardów oddałyby się im jako zapłacone przez to, co dotychczas oddały. Drugie 20 miliardów zapłaciłyby w ciągu dziesięciu lat głównie w węgiel. Trzecie zaś 20 miliardów uiściłyby, przejmując w odpowiedniej wysokości długi aliantów, jakie mają oni w Ameryce.

Tylko w ten sposób można wprowadzić gospodarstwo europejskie na drogę rzeczywistej odbudowy i za-

Bezpiecznej przyszłości i uratować je od katastrofy ostatecznego załamania się i anarchii.

Jakkolwiek Nitti nie należy obecnie do rządu, to jednak wpływ jego polityczny jest znaczny. Nie ulega wątpliwości, że idee, rozwinęte przez niego w jego książce, znajdują uznanie u rządu włoskiego. One też tłumaczą dostatecznie te wszystkie na pozór niezrozumiałe zjawiska, które polityce włoskiej od końca wojny towarzyszą.

POLITYKA. GÓRNY ŚLĄSK

O losy niemieckiej części Górnego Śląska.

Katowice, 30. listopada. Przybył tu dr. Rakowski, dotychczasowy delegat rządu polskiego do spraw górnośląskich w Paryżu. W rozmowie z przedstawicielami biura prasowego Naczelnej Rady Ludowej powiedział on między innymi: Męskie i stanowcze zachowanie się naszej ludności, pozostałej po stronie niemieckiej, jej postanowienie pozostania na miejscu i wytrwania na ojczystej ziemi, wzbudziły prawdziwy podziw w przyjaznych nam sferach francuskich, które doskonale zdają sobie sprawę, że stosunki etnograficzne i narodowościowe są czemś daleko stałszem i trwalszem, aniżeli zmienne bądź co bądź granice państwowe, nakreślone na mapach. Politycy francuscy są poinformowani o prześladowaniach Polaków ze strony niemieckiej na G. Śląsku; dlatego francuskie koła parlamentarne zdają sobie doskonale sprawę z ciężkiego położenia naszych rodaków w przypadłej Niemcom części G. Śląska. Wszystkie więc środki, mogące się przyczynić do ochrony praw polskiej ludności na tem terytorium, mogą liczyć na gorące poparcie Francji. Na pytanie, jakie stanowisko wobec decyzji genewskiej zajmują przyjaźne Polsce francuskie koła parlamentarne, dr. Rakowski powiedział: Na to pytanie mogę odpowiedzieć, wskazując stanowisko p. Ludwika Marin, prezesa poważnej i wpływowej grupy parlamentarnej przyjaciół Polski. Widzi on w wyroku genewskim potwierdzenie swego dawnego zdania, że wogóle przeprowadzenie plebiscytu na G. Śląsku było zasadniczym błędem ze strony twórców pokoju wersalskiego, gdyż cały ten kraj powinien być odrazu przypaść Polsce, tak jak zresztą pierwotnie postanowiono. W szczególności p. Marin sądzi, że stała się nam krzywda z chwilą, gdy nie przyznano linii Korfanteo, do której mieliśmy wszelkie prawa.

Kapitały zagraniczne na Górnym Śląsku.

London, 30. listopada. „Morning Post” donosi, że Japończycy nabyli w Katowicach część hut żelaznych, zaś przedsiębiorcy francuscy objęli zakłady hutnicze w Hucie Królewskiej.

Katowice, 30. listopada. Według informacji z miarodajnej strony, wiadomości pism niemieckich o nabyciu w ostatnich dniach licznych akcji przedsiębiorstw przemysłowych na G. Śląsku przez kapitały francuskie, angielskie i czeskie, a nawet japońskie, są w pewnych przypadkach mocno przesadzone, a w innych zgoła nieprawdziwe.

POLSKA

Ministrowie polscy w Poznaniu.

Poznań, 29. listopada. Wczoraj wieczorem odbył się na zamku poznańskim bankiet z udziałem wszystkich członków rządu, wybitnych przedstawicieli duchowieństwa, miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz misji francuskiej. Między innymi byli obecni ks. kardynał Dalbor, ks. biskup Lukomski, generał Haller, gen. Dupont, pułk. de Gail, komisarz generalny na w. m. Gdańsk p. Pluciński, wiceministrowie Seyda i Wachowiak etc. Pierwszy toast wniósł na cześć Naczelnika Państwa i rządu minister b. dzielnicy pruskiej Wybicki.

Następnie toastowali wiceminister Seyda na cześć duchowieństwa w ręce kardynała Dalbora. Wiceminister Wachowiak na cześć armii polskiej, p. Janta-Polczyński w języku francuskim na cześć armii francuskiej. Generał francuski Dupont odpowiedział w gorących słowach na ostatni toast, sławiąc armię polską i jej męstwo oraz hart ducha narodu polskiego. Gen. Dupont zakończył swe piękne przemówienie okrzykiem „Vive la Pologne”. (Niech żyje Polska!).

Następnie minister pracy i opieki społecznej Darowski wniósł toast na cześć społeczeństwa poznańskiego, podnosząc jego zalety, głównie w dziedzinie ekonomicznej i gospodarczej. Przedstawił dalej kardynał Dalbor, wzywając do jedności i braterstwa, na co odpowiedział prezydent min. Ponikowski, wyrażając w swoim własnym imieniu oraz w imieniu rządu wielkie zadowolenie z dodatnich wyników pobytu Rady ministrów w Poznaniu. Ostatni przemawiał minister spraw zagranicznych Skirmunt, podkreślając wartość wewnętrzną społeczeństwa poznańskiego, dzięki której największe wysiłki rządu pruskiego, skierowane ku wynarodowieniu ludności polskiej, spełzły na niczem.

Dziś rano prezydent Ponikowski złożył wieniec na grobie powstańców poległych 27. grudnia 1918 r.

Prezydent Ponikowski po wzięciu udziału w uroczystym obchodzie rocznicy listopadowej, który się odbył dla młodzieży szkół średnich, przeznaczył 300

tysięcy marek na zorganizowanie wycieczki do Warszawy dla tej młodzieży, która wzięła udział w obchodzie.

Rada ministrów w Poznaniu.

Poznań, 29. listopada. Odbyte dnia 28. bm. Zamku w Poznaniu posiedzenie Rady ministrów zagał. prezydent ministrów Ponikowski, podkreślając, że jest to pierwsze posiedzenie, zwołane poza stolicą państwa i wyrażając przekonanie, że przyczyni się ono do zespolenia dzielnic.

Przechodząc do porządku dziennego, Rada ministrów uchwaliła upoważnić przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań śląskich do powołania w razie potrzeby, w porozumieniu z ministrami resortowymi, do składu delegacji polskiej nowych osób w charakterze delegatów lub rzeczoznawców. Na wniosek ministra spraw zagranicznych postanowiono na razie uzupełnić delegację przez powołanie do niej w charakterze zastępców przewodniczącego pp. Józefa Englika, dyrektora banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Leona Plucińskiego, komisarza generalnego Reczypospolitej Polskiej w Gdańsku i Zygmunta Seydy, podsekretarza stanu w min. b. Dzielnicy Pruskiej.

Następnie po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad sprawą kolonistów niemieckich, Rada ministrów postanowiła wykonanie uprawnień, wynikających z postanowień Traktatu wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich, przeprowadzić z całą konsekwencją. Przy sprzedawaniu anulowanych osad uwzględnić należy szczególnie na Pomorzu, byłych wojskowych, a w pierwszym rzędzie inwalidów wojennych oraz reemigrantów powracających z Zachodnich Niemiec.

Powrót ministrów.

Poznań, 29. listopada. Wczoraj wyjechali z Poznania do Warszawy wszyscy ministrowie oprócz prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra spraw zagranicznych Skirmunta, ministra zdrowia publicznego dra. Chodźki, ministra robót publicznych Narutowicza i kierownika ministerium przemysłu i handlu Strasburgera.

Protest w sprawie uchodźców.

Warszawa, 29. listopada. Przewodniczący delegacji polskiej mieszanej komisji repatriacyjnej powrotnej wystosował do delegacji rosyjskiej odezwę protestującą przeciwko nieludzkiemu stosunkowi władz rosyjskich względem powracających do Polski uchodźców.

Powrót delegacji.

Warszawa, 30. listopada. Dziś prawdopodobnie powróci do Warszawy delegacja polska, wysłana do Genewy na rokowania z Niemcami w sprawach śląskich. Stąd wyjedzie ona do Katowic, gdzie dalsze narady rozpoczną się 9. grudnia.

NIEMCY

Znaleziona broń.

Berlin, 30. listopada. „Freiheit” donosi, iż w zakładach amunicyjnych pod Dreznem, gdzie policja niedawno wykryła 150 stalowych płaszczy do haubic polowych, wykryto ponownie 333 haubice kalibru 10,5.

Rathenau w Londynie.

Berlin, 30. listopada. Były niemiecki minister odbudowy dr. Rathenau bawi obecnie w Londynie.

Zamówienia dworu angielskiego w Berlinie.

London, 30. listopada. „Chicago Tribune” donosi, iż dwór królewski w Anglii poczynił w Berlinie zamówienia na ślub córki królewskiej księżniczki Maryi. Fakt ten wywarł w Paryżu bardzo przykre wrażenie.

ZAGRANICA

Odwwołanie konsula austriackiego.

Wskutek interwencji polskiej został odwołany z Krakowa konsul austriacki Ledlegg, który zapisał się w opinii krakowskiej niekorzystnie wskutek swych wystąpień antypolskich. Obowiązki jego przejmie dotychczasowy wicekonsul, któremu będzie przydzielony urzędnik, znający język polski.

Krwawe żniwo.

Pismo rosyjskie „Wozroźdzenie” ogłasza, na podstawie źródeł bolszewickich, statystykę osób, wymordowanych w Rosji od czasu przewrotu bolszewickiego.

Bolszewicy zamordowali tedy: 28 biskupów i arcybiskupów, 1215 księży i popów, 6575 profesorów i nauczycieli, 8800 doktorów i asystentów, 54650 oficerów armii, 10500 oficerów policji i żandarmeryi, 260000 żołnierzy, 48500 żandarmów i policjantów, 12950 właścicieli ziemskich, 355250 różnej kategorii pracowników umysłowych, 192350 rzemieślników i robotników, 815100 chłopów.

Rumuńska mowa tronowa.

Bukareszt, 30. listopada. Z powodu otwarcia sesji (posiedzeń) parlamentu król wygłosił mowę tronową. Mówiąc o polityce zagranicznej zaznaczył, że stosunki Rumunii z państwami sprzymierzonymi są nadal ściśle i serdeczne. Rumunia zawarła sojusz z krajami ościennymi, z którymi łączyły ją wspólne interesy polityczne i ekonomiczne; stosunki z innymi państwami stają się coraz bardziej normalne. W dalszym ciągu wzmienia orędzie ratawy i reformy w

dziedzinie wojskowości, mające na celu zorganizowanie armii będącej najlepszą gwarancją egzystencji i rozwoju kraju.

Orędzie doznało gorącego przyjęcia ze strony posłów, którzy zgłoszili królowi serdeczną owację.

Z konferencji ugodowej irlandzkiej.

Waszyngton, 30. listopada. „Evening Standard” donosi, że delegaci Ulsteru odrzucili ostatecznie wnioski, według którego Ulsterczycy mieli brać udział we wspólnym parlamencie irlandzkim po zniesieniu własnego parlamentu w Ulsterze. Ogólnie twierdzą, że konferencja ugodowa irlandzka spełznie na niczym.

Katastrofa kolejowa.

Bruxella, 30. listopada. Pociąg, zdążający do Antwerpii, startł się na dworcu w Düffel z drugim pociągiem osobowym. Cztery osoby zostały zabite, a około 10 jest rannych.

KORESPONDENCJE.

Żwaków w Pszczyńskim. (Niebywała prowokacja.) Między gruntami posiadzicieli Moćka i Hanzlika w Tychach istniał od niepamiętnych czasów chodnik, którym chodzili mieszkańcy Żwakowa do kościoła. Pomimo, iż przed kilku laty wydział powiatowy przyznał Żwakowianom prawo do tego chodnika, to Hanzlikowi i Moćkowi się obecnie zdaie, że odtąd nie będą istniały żadne prawa i oni mogą bezkarnie skasować nasz chodnik. W swej bezgranicznej zarozumiałości posunął się Hanzlik tak daleko, że chodnik zupełnie zanieczyścił, kładąc nań całe kupy odchodów ludzkich. Widocznie u niego kultura bardzo wysoka; nawet i poboczną drogę wyłożył potłuczonymi butelkami, talerzami, starem, podartem obuwem i innym paskudstwem. Polecamy tyskiej policji przyrzeć się tym wszystkim pięknościom. Zaś pp. Hanzlika i Moćka wzywamy po dobroci, by zaniechali podobnych sztuczek, gdyż w przeciwnym razie chwycimy się innych środków, które nam utrudnią drogę do sprawiedliwości. Potem ci panowie nie raz pożałują swego postępowania, aczkolwiek po nio-wczasie.

Sprawiedliwi.

Stary Bieruń. (Korespondencja.) W ostatnich dniach pojawiła się w gazetach korespondencja, która omawiała trafnie stosunki w mieście naszym. Jest faktem stwierdzonym, że różni ludzie, którzy przed plebiscytem przewodniczyli naszej sprawie, obecnie tę sprawę haniebnie zdradzili. Mamy tutaj na myśli niektórych z Kółka Rolniczego, którzy pozatem agitowali za „Landbunden” i popierali partję starego burmistrza p. Kordylewskiego. Niemca. Zdrajcy!!

Stuszenie ubolewano nad stosunkami w naszym szkolnictwie. Wina spada tylko na gnuśnych obywateli miasta, którzy niezaradność i kłótniwość sprawiła, że mamy brak polskich sił nauczycielskich, których jest dosyć w okolicy: ale wszyscy, poznawszy niegościnnosć miasta, umykają. Nauka polska naszych nauczycieli Niemców, dałaby wyborny materiał dla naszych pism humorystycznych. Oto przykład: Dnia 24. bm. odbył się w St. Bieruniu jarmark. Z tej okazji jeden nauczyciel dyktuje dzieciom w szkole takie zdania: „We starem bieruniu jest jarmark, poidemy i kupimy se blabłków” (ma być cukierków.) Nie jest to hańba dla nas, że pozwalamy na tak obrzydliwe kaleczenie naszej pięknej mowy polskiej? Jak długo jeszcze ścierpimy u nas człowieka, który w tak niemożliwy sposób udziela nibyto „polskiej nauki”?

Widać z tego jak Bieruniacy starali się dotychczas o wychowanie swej młodzieży.

Napiętnować trzeba także ohydny zamach na życie naszego kochanego i sprawiedliwego ks. proboszcza Bieloka. Czyż to nie wstyd dla naszego miasta, które podobnych wyrodków, zbrodniarzy, wydało z pośród siebie że nawet na życie swoich duszpasterzy się porywają?

Oburzony.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Niemcy nie przyjmują odpowiedzialności za swoje banknoty wydane w Polsce. Sąd Rzeszy w Lipsku rozpatrywał skargę różnych właścicieli banknotów polskich kas pożyczkowych, wydanych w czasie okupacji niemieckiej za poręką władz okupacyjnych. Banknotów tych jest jeszcze w obiegu na 800 milionów marek. Sąd Rzeszy wydał wyrok, że państwo niemieckie nie jest zobowiązane do przyjmowania tych pieniędzy po cenie nominalnej za marki niemieckie.

— Niezależni socjaliści przeciwko autonomii. W tych dniach odbył się zjazd socjalistów niezależnych na Górnym Śląsku. Na tymże zjeździe oświadczył przewodniczący Rau, że socyalistom niezależnym nie zależy na państwowej lub prowincjonalnej autonomii Górnego Śląska. Partya niezależnych socjalistów popiera dążenia w kierunku zjednoczenia państw i zespolenia wszystkich sił. — Po czerwonych bractwach, dążących do stworzenia wielkiego państwa socjalistycznego, nie można było się nic lepszego spodziewać.

POWSTANIE LISTOPADOWE.

(Dziewięćdziesiąta rocznica).

Dnia 1. grudnia 1825 r. umarł car Aleksander, a po nim objął rządy brat jego Mikołaj. Jak przedtem za Aleksandra, tak teraz za Mikołaja deptał Konstanty nie tylko zagwarantowaną niegdyś konstytucję, ale nawet wszelkie zasady słuszości, ludzkości i prawa. Więzienia ciągle napelniały się ofiarami. Rozgoryczenie w narodzie przeciw dzikim tyranom doszło do najwyższego stopnia.

Dawniejsze towarzystwa patryotyczne, mające na celu wyswobodzenie ojczyzny, skutkiem prześladowań podupadły, atoli nieustające gwałty moskiewskie pobudziły grono młodzieży wojskowej szkoły podchorążych na nowo do zawiązania spisku, na którego czele stanął młody porucznik Piotr Wysocki. Do spisku tego w niezadługim czasie przylączyło się wielu starszych wojskowych i cywilnych. Liczono i na patryotów moskiewskich, że nie omieszkają korzystać z tej chwili i równocześnie u siebie zrobić powstanie, aby obalić despotyczne rządy carskie, a wreszcie spodziewano się pomocy zagranicy. Myśl powstania stawała się z każdym dniem powszechniejszą, ale i policja nie była bezczynną i celem wytopienia spisku wiele osób aresztowała. Obawa, aby skutkiem tych aresztowań nie odkryto sprzysiężenia przedwcześnie, spowodowała spiskowych, że postanowili dłużej nie zwlekać i oznaczyli jako termin wybuchu dzień 29. listopada.

Powstanie rozpoczęło się wieczorem napadem spiskowych, głównie podchorążych, na Belweder, zamek księcia Konstantego, celem ujęcia tyra na niewolę. Plan ten nie powiódł się; wielki książę zdołał umknąć. Mimo to powstanie pomyślnie się rozwinęło, gdy z pomocą ludu i wojska polskiego, którego oficerowie należeli także do spisku, opanowano niebawem bank i skład broni. 30 tysięcy karabinów rozdano w okamgnieniu; kto żył chwycił za broń i łączył się z powstaniem. Przestraszone wojsko rosyjskie, utrzymywane ku obronie Konstantego, ustąpiło z wielkim księciem do wsi Wierzbna pod Warszawą. Z nim także udała się część wojska polskiego, która, nie ufając w powodzenie powstania, pozostała mu jeszcze wierna. — Tak przez jedną noc z bardzo małym krwią rozlewem Warszawa oczyszczona została z nieprzyjaciół.

Trzeba było teraz postawić na czele ruchu kogoś, kto był przede wszystkim żołnierzem i umiał poprowadzić naród do walki i do zwycięstwa. Oczy Warszawy skierowały się na generała Chłopickiego, dzielnego wojownika z czasów Napoleona, jego więc ogłoszono dyktatorem czyli naczelnym kierownikiem powstania z nieograniczoną władzą. Wybór ten jednak nie był szczęśliwy, gdyż Chłopicki nie dowierzał, aby powstanie udało się mogło i zamiast uderzyć zaraz na Moskali i zabrać Konstantego do niewoli, co wcale łatwym było do wykonania, myślał tylko o sposobach, jakimi możnaby sprawę załagodzić i ułożyć się. Chłopicki tracił czas na układach z wielkim księciem a później z carem. Tak Konstanty ze swym wojskiem, niezaczepony przez nikogo, wyniósł się najspokojniej, aż się połączył z nadciągającą armią rosyjską. — Wojsko polskie, które poszło z nim do Wierzbna, opuściło go tymczasem i przechyliło się stanowczo na stronę powstania.

Bezowocne układy trwały blisko dwa miesiące i dopiero, gdy car ani słuchać nie chciał o zgodzie, tylko żądał bezwzględnej poddania się na łaskę i niełaskę, ogłosił sejm 25. stycznia 1831 r. niepodległość kraju, a dynastję carską za pozbawioną korony polskiej; temsamem wojna stała się nieodzowną. Chłopicki zrzekł się dyktatury już kilka dni przedtem, ustanowił więc sejm rząd narodowy, a naczelnym wodzem został Michał Radziwiłł, obywatel zacy i dla kraju wylany, ale nie wojownik; Chłopicki pozostał jego doradcą. Pomimo, że Chłopicki wstrzymywał zapal, przybywało z dniem każdym coraz więcej ochotników z wszystkich dzielnic polskich i wojsko urosło do 60 tysięcy i 130 armat, kiedy Moskałe wtargnęli na początku lutego do Polski w 150 000 żołnierzy i 200 armat pod wodzą generała Dybicza.

Moskałe półkołem zbliżali się ku Warszawie, ażeby wzięciem stolicy zgniebić powstanie. Przyszło do ważniejszych bitew pod Stoczkiem (14. lutego), gdzie generał Dwernicki pobił Moskali, później pod Dobrem (17. lutego), gdzie odznaczył się Skrzynecki. Pomijając inne potyczki, rozpoczęła się 19. lutego walna bitwa pod Grochowem, przerwana 21. lutego zawieszeniem broni, po upływie którego 24. i 25. lutego na nowo zawrzała. Gdyby nie to, że Chłopicki ranny w obie nogi musiał opuścić plac boju, a Radziwiłł nie umiał sobie dać rady, byłibyśmy odnieśli stanowcze zwycięstwo, ale i tak walki stoczone na polach Grochowa pozostały na zawsze pięknym pomnikiem polskiej sławy i męstwa. W strasznej tej bitwie poległo naszych 9000, a około 5000 było rannych; straty moskiewskie dobrze dwa razy tyle wynosiły. Bitwa

pod Grochowem ocalała Warszawę i powstanie, gdyż Dybicz musiał się cofnąć. Naczelnym wodzem w miejsce Radziwiłła został teraz generał Skrzynecki, który najwięcej się odznaczył. Wojsko polskie, uszczuplone bitwami, doszło wkrótce do 80 000 ludzi.

Tymczasem wybuchło także powstanie na Litwie i Zmudzi, ale nie wsparte dosyć wcześniej i należycie z Polski regularnym wojskiem, nie mogło się rozwinąć. Powstańcy litewscy pozostawieni samym sobie, bez doświadczonych dowódców, małymi rozproszonymi oddziałami wiele dokonać nie mogli, choć dążyli do niejednokrotnie cudów waleczności. Aby podnieść powstanie i na Wołyniu, udaje się tamże męźny Dwernicki ze swoim korpusem, zwyciężywszy poprzednio Moskali w kilku utarczках, (jak pod Maguszewem i Puławami), podczas kiedy Skrzynecki zadaje nieprzyjacielowi pod Wawrem (31. marca) i pod Wielkim Dębem (1. kwietnia) dotkliwą klęskę, a Prądyński pod Iganiami (10. kwietnia) rozbił Moskali. Dnia 17. kwietnia stoczył Dwernicki na ziemi wołyńskiej bitwę pod Poryckiem a 19. kwietnia pod Boremlem i tu najeźdźcy ponieśli znaczną klęskę. Atoli kiedy teraz Dwernicki usiłował przedrzeć się przez wojska rosyjskie do Kamieńca Podolskiego, ściśnięty przez cztery razy silniejszego nieprzyjaciela, widział się zniewolonym wejść w granicę sąsiedniej Galicji i złożyć broń w ręce Austriaków. Tak ubył jeden z najdzielniejszych generałów. Z upadkiem Dwernickiego odetchnęli Moskałe w ziemiach ruskich, rozbijając oddziały powstańcze na Podolu, Wołyniu i Ukrainie.

W tym czasie, przez blisko siedm tygodni ohydliwe główne armie, tak polska jak rosyjska, nie podejmowały żadnych ważniejszych kroków wojennych. dopiero dnia 26. maja przyszło pod Ostrołęką do krwawej bitwy. Obie strony walczyły na zabój przez cały dzień, nacierając na siebie kilkakrotnie bagnetami. Polacy cudów męstwa dokazywali, ale Skrzynecki dowodził nieudolnie i ostatecznie musieli cofnąć się ku Warszawie. Podczas tej bitwy padło naszych do 8 tysięcy, pomiędzy nimi kilku dzielnych generałów, a Moskali do 10 tysięcy.

Bitwa ostrołęcka sprowadziła za sobą smutne następstwa, raz dlatego, że oziębiła ducha w narodzie i w wojsku, a powtóre, że generałowie, zrzucając winę niepowodzenia jeden na drugiego, poczęli się między sobą waśnić. W czasie bitwy oddział wojska (dywizja) generała Giełguda musiał przedrzeć się na Litwę, dokąd przedtem już wysłał Skrzynecki generała Chłapowskiego, a teraz jeszcze z oddziałem wojska generała Dembińskiego, celem skutecznego poparcia tam powstańczego ruchu. Kroki wojenne zjednoczonych wojsk Giełguda i Chłapowskiego nie powiodły się. Atak na Wilno wypadł niepomyślnie; w bitwie pod Szawłami ponieśli Polacy również klęskę. Obadwa oddziały w siłę 7000 ludzi i 27 armat, wyparte przez Moskali do Prus, złożyli tamże broń (w połowie lipca); trzeci pod wodzą Dembińskiego przebił się przez Moskali i przybył szczęśliwie do Warszawy. Lepiej, gdyby był pozostał na Litwie i tam utrzymywał powstanie, które z tą chwilą możemy uważać za skończone. Upadek powstania polskiego zbliżał się coraz więcej.

Odwrót Dembińskiego, dokonany wśród największych trudności, zjednał mu od razu sławę. To też gdy zjawił się w Warszawie, sądzono, że znalazł się człowiek, który odpowie zadaniu naczelnego wodza. Kiedy więc Skrzynecki, straciwszy ducha po bitwie ostrołęckiej, żadnych kroków przeciw armii moskiewskiej nie podejmował, sejm dał się nakłonić i odebrał mu dnia 11. sierpnia dowództwo, a oddał je Dembińskiemu. Krótko przedtem wojsko moskiewskie otrzymało także innego naczelnego wodza, Dybicz bowiem umarł, a car przysłał na jego miejsce Paszkiewicza.

Ciągle niepowodzenia zniechęcały coraz więcej, jedni zganiali winę na drugich, a lud, podburzony przez ludzi niespokojnego ducha lub chcący dojść do władzy, zaczął domagać się nowego wodza i krzyć, że między generałami są zdrajcy zaprzędani Moskwie. Wzburzenie ludu było tak wielkie, że wieczorem, 15. sierpnia, tłumy opanowały więzienie, gdzie obwinieni o szpiegostwo lub zdradę byli osadzeni, i więźniów, pomiędzy którymi nie jeden był może niewinny, pomordowały.

Wśród tych rozruchów wypłynął największy wicher, generał Krukowiecki. Ujął lud warszawski obietnicami, że wybawi ojczyznę, a otrzymawszy od sejmu najwyższą władzę, odebrał naczelną dowództwo Dembińskiemu, którego nie cierpiał, a oddał je 80-letniemu starym, zacnemu, ale na to stanowisko wcale nieodpowiedniemu, generałowi Kaźmierzowi Małachowskiemu.

Moskałe podeszli już prawie pod samą Warszawę. Na zwołanej dnia 19. sierpnia przez Krukowieckiego radzie wojennej postanowiono ograniczyć się na o bronie stolicy. Siły polskie zgromadzone w Warszawie mogły być stawie czoła armii rosyjskiej, lecz niestety osłabiono je wysłaniem 20-tysięcznego korpusu generała Ramorino przeciw generałowi rosyjskiemu Rosenowi. I ta wyprawa nie udała się, a co smutniejsze, że Ramorino wezwany do powrotu, wręcz temu rozkazowi się sprzeciwił, a tu Paszkiewicz 6-go września przypuścił szturm do Warszawy. Wojsko polskie broniło stolicy zażarcie, ale pomimo bohaterkich wysiłków, skoro padły warowne szanse Wolskie, gdzie się bronił dzielnie generał Sowiński, aż padł śmiercią walecznych, uległy także inne przemocy. Nazajutrz do godziny pierwszej trwało zawieszenie broni, po południu znów zacięta walka się odnowiła. Ostatecznie w nocy za współdziałaniem Krukowieckiego, już dawniej gotowego do układów, podpisano kapitulację Warszawy, zastrzegając sobie bezpieczeństwo osób i własności oraz 48 godzin na wyprowadzenie wojska i zapasów wojennych. Przez te dwa dni padło pod murami Warszawy do 5000 Polaków a 20 000 Moskali.

Wybiła nieszczęśliwa godzina. Dnia 8. września wkroczyli Moskałe do Warszawy, a wojsko polskie, nad którym objął raz Rybiński naczelną dowództwo, wyszło do twierdzy Modlina. Za wojskiem wyszedł rząd, sejm, wyszło mnóstwo mieszkańców stolicy.

Oslabiła ducha klęska ostrołęcka, a nie podniosła go odtąd żadne zwycięstwo; gorszy jeszcze wpływ wywarła strata Warszawy. Pozostało wprawdzie kilkadziesiąt tysięcy wojska, armia polska była jeszcze, pomimo tylu stoczonych bitew, dwa razy silniejszą, aniżeli w początkach powstania, ale nie było wodza, któryby dzielnością i zapalem wskrzesił nowego ducha, i gdy 16. września Ramorino, a 27-go Różycki złożyli broń w Galicji, przeszedł i Rybiński z początkiem października z resztą wojska do Prus, poczem twierdze: Modlin i Zamość poddały się Moskałom.

Tak upadło powstanie, które rozpoczęło w celu wywalczenia niepodległości i tylu ofiarami okupione, sprowadziło na naród wielkie klęski. Najsrozsze prześladowanie i ucisk zapanowały teraz w ziemiach polskich, a szczególnie w ziemiach t. zw. zabranych: na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Jeżeli w Królestwie Polskim został jeszcze car Mikołaj język polski i jaki taki cień odrębności, to w ziemiach zabranych zaprowadzono zarząd i szkoły zupełnie moskiewskie. Nazwisko Królestwa Polskiego pozostawił jeszcze car, żeby, że tak powiemy, zamyslić oczy reszcie Europy. Tysiące rodzin powysyłano w głąb Moskwy lub na Sybir; dzieci nawet małe zabierano i wywożono, aby tam zapomnieli języka i wiary swych ojców. Należącym do powstania zabierano majątki i rozdawano je lub za bezcen sprzedawano Moskałom. Car zniósł akademie warszawską i wileńską, wzorowe gimnazjum krzemienieckie, słowem z największą zjadłością tępił narodowość i prześladował religię katolicką. Ogołocono znowu kraj z powstałych przez lat trzydzieści bibliotek i innych zbiorów naukowych lub pamiątek narodowych; Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie rozwiązano. Tysiące ludności rok rocznie brano odtąd z polskich dzielnic na 25 lat do wojska w głąb caratu, skąd wracali nie dołącznymi kalekami. Zabrano lub zamknięto mnóstwo kościołów i klasztorów. Najgorszego losu doznali unicy, których gwałtem zmuszał car do schyzmy. Z 1388 parafii unickich, za Pawła I. narachowanych, pozostało tylko 543. Nastal stan oplakany, którego w krótkich słowach opisać niepodobna.

Upadek powstania pociągnął za sobą także ucisk narodowości polskiej pod panowaniem austriackim i pruskim. Wielu Polaków z Poznańskiego i Galicji, którzy brali udział w powstaniu, po powrocie do kraju skazywano na więzienie i kary pieniężne.

Kalendarz „Katolika“ na rok 1922

jest do nabycia w księgarniach, u naszych kolportarów i agentów.

Cena kalendarza: 6 marek — z przesyłką pocztową 6.60 mk. za zaliczką pocztową 7.35 mk.

Kalendarz „Katolika“ powinien się znajdować w każdej polsko-katolickiej rodzinie górnośląskiej.

Adresować należy: Katolik, Bytom, (Beuthen O.-S.)

CENNIK KSIĄŻEK

religijnych, naukowych, historycznych, powieściowych itp.

Cennik zobowiązuje od dnia 20. listopada 1921 r. :: Wszelkie poprzednie cenniki są nieważne.

WARUNKI WYSYŁKI: Przy zamówieniach należy podać dokładnie tytuł książki. Napisać należy zaraz, czy pieniądze wysłane są równocześnie, lub mamy rachunek ściągnąć zaliczką pocztową (Nachnahme). :: Pieniądze do nas wysłać najlepiej na konto czekowe do Wrocławia 5893, lub przekazać pocztow. Na odcinku koniecznie napisać, że pieniądze na książki. :: Adresować należy: „Katolik“, Bytom G.-Śl. (Beuthen O.-S.)

Wielkie dzieła religijne i historyczne.

CHLEB ŻYWOTA. Szczegółowy wykład o Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Opracował ks. Feliks Reiners, na polskie przetłumaczył ks. profesor Dr. Galant.

Cale dzieło obrządków Kościoła św. przewijają się przed oczyma czytelnika w prostych i łatwo zrozumiałych słowach i to od początku czasów Apostolskich, aż po dzień dzisiejszy. W 15 częściach omawia autor ustanowienie, część i uwielbienie Najśw. Sakramentu.

Wspaniałe to dzieło, zawierające przeszło 1000 stron druku i ozdobione przeszło 200 pięknymi ilustracjami, znajdować się powinno w każdym domu katolickim. Cena w ozdobiłej oprawie 50.00 mk.

OFIARA MSZY ŚWIETEJ, w tajemnicach i cudach. Napisał ks. proboszcz A. Reiners, przetłumaczył ks. profesor Dr. Galant.

Wspaniałe albumowe wydawnictwo, bardzo bogato ilustrowane, m. i. 10 całonastrownych kolorowych obrazów i niezliczona ilość ilustracji, jedno kolorowych, częściowo na całych stronach, przeplatają tekst piękny i jasny, co znaczy dla katolika Msza Święta. Cena w wspaniałej oprawie 60.00 mk.

KSIAŻE JOZEF wielkie dzieło historyczne, wydane ku uczczeniu rocznicy stuletniej zgonu największego bohatera epoki napoleońskiej księcia, Józefa Poniatowskiego. Dzieło to napisał profesor na uniwersytecie w Lwowie Dr. A. M. Skałkowski. Najlepsza książka, jaką o wielkim tym bohaterze wydano.

Wykonanie jest pierwszorzędne, całość zdobi 10 obrazków kolorowych i 40 całonastrownych rycin czarnych. Oprawa bardzo bogata. Cena 60.00 mk.

Książki i broszury treści religijnej.

BŁOGOSŁAWIONY WINCENTY KADŁUBEK, biskup zakonnik. Krótki życiorys tego patrona Polski. Napisał ks. biskup dr. Wł. Bandurski. Stron 84. Egzemplarz broszurowany 1.50 mk.

BREWJARZYK TERCYARSKI, podług nowej konstytucji Ojca św. Papieża Leona XIII. z dnia 20. maja 1883 roku dla Braci i Sióstr III. Zakonu św. Ojca Franciszka, z dodatkiem różnych stosownych nabożeństw. Napisał sp. proboszcz bytomski ks. Norbert Bontzek. Cena egzemplarza w dobrej oprawie 5.00 mk.

CZYTANIA MAJOWE. Dziełko to obejmuje 160 stron druku i zawiera: na każdy dzień czytanek z życia Maryi Panny, przykład i krótką modlitwę. Egzemplarz broszurowany 2.00 mk.

DROGA KRZYŻOWA, według św. Leonarda z Porto Maurico z nauką o nabożeństwie Drogi Krzyżowej oraz Gorzkie Żale, modlitwy i pieśni o Męce Pańskiej. Stron 80. Egzemplarz broszurowany 2.00 mk.

DUCHOWNA PIELGRZYMKA do wielkiego odtwórcy, św. Antoniego w Padwie. Nabożeństwo dziewięciu wtorków, responsorium i wiele modlitw. Zebrał i zestawil ks. dr. W. Galant. Stron 128. Egzemplarz broszurowany cena 1.50 mk.

GODZINKI I PIEŚNI do Matki Boskiej Częstochowskiej i litanie o Przenajświętszym Sakramencie. Stron 24. Cena broszury 50 fen.

IDŹCIE DO JÓZEFA! Zbiór nabożeństw ku szczególniejszej czci chwalebnego Opiekuna Chrystusa i Patrona świętego Kościoła katolickiego. Opracował ks. dr. W. Galant. Stron 134. Cena egzemplarza broszurowanego 1.50 mk.

KRÓTKI WYKŁAD nauki o doskonałości chrześcijańskiej. Napisał ks. J. Stagraczyński. Stron 146. Egzemplarz broszurowany 1.50 mk.

KSIAŻECZKA O DOBREJ ŚMIERCI. Napomnienia, rady i modlitwy odpustowe. Napisał ks. W. Auer, z zakonu Kapucynów. Stron 48 z ślicznym kolorowym obrazkiem na okładce. Cena broszury 1.00 mk.

LISTY PASTERSKIE i mowy okolicznościowe ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Zawiera 19 listów pasterskich i odezwo pasterskich oraz 9 mów okolicznościowych. Stron 600. Cena egzemplarza broszurowanego 10.00 mk.

MARYA KRÓLOWA MIESIACA MAJA. Trzydzieści jedno rozmyślań o życiu Najświętszej Matki Bożej. Opracował ks. dr. W. Galant. Stron 168 z obrazkiem tytułowym. Cena egzemplarza broszurowanego 1.50 mk.

MARYA, MATKA NASZA. Dlaczego ją kochamy i do niej się uciekamy. Z 16 ilustracjami. Stron 109. Cena egzemplarza broszurowego 1.00 mk.

MAGAZYN DUCHOWNY czyli modlitwy i pieśni dla chrześcijańsko-katolickich górników z różnych ksiąg nabożnych zebrane przez nadsztygara Mateusza Lissa. Format 15 X 20 cm. Stron 441. Szczególną uwagę zwracamy osobom o słabych oczach, ponieważ książka drukowana jest wielkimi czcionkami. Cena egzemplarza oprawnego 5.00 mk.

METODYKA NAUKI RELIGII. Praktyczne wskazówki dla katechetów. Napisał ks. profesor Fr. Spirago, tłumaczył na polskie ks. dr. W. Galant, profesor teologii w Przemyślu. Stron 295. W trwałej płócienniej oprawie 15.00 mk.

MODLITWY JAKIE KAPŁAN PRZY MSZY ŚW. ODMAWIA. Stron 32. Cena broszury 50 fen.

NABOŻEŃSTWO DO ŚW. ANTONIEGO przez ks. Euzebiusza Stefana. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

NAUKA O SPOWIEDZI ŚW. Napisał ks. profesor Fr. Spirago. Przełożył na polskie za zezwoleniem autora ks. dr. Wojciech Galant. Stron 80. Cena egzemplarza 1.00 mk.

NAUKA O KOMUNII ŚWIETEJ. Napisał ks. profesor Fr. Spirago. Przełożył na polskie za zezwoleniem autora ks. dr. Wojciech Galant. Stron 48. Cena egzemplarza 75 fen.

NIEPOKALANA na pamiątkę jubileuszu maryjańskiego ku uczczeniu 50-lecia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Wydał ks. Melchior Kadziola. Ta piękna książka zawiera 8 ślicznych obrazków. Cena egzemplarza oprawnego 8.00 mk.

OJCZE NASZ. Objasnienie codziennej modlitwy. Ułożył ks. St. R. Stron 48. Egzemplarz broszurowany. Cena egzemplarza 50 fen.

OBRAZKI Z ŻYCIA ŚWIETYCH. Działwie chrześcijańskiej do naśladowania. Z 15 rycinami spisał T. Berthold. Przełożył na polskie ks. profesor dr. W. Galant. Stron 232. Egzemplarz kartonowany 5.00 mk.

ODNOWIENIE KAPŁANA W CHRYSZTUSIE przez wzniecanie łask w święceniach otrzymanych. Przełożył z niemieckiego za zezwoleniem autora ks. Józef Bielicki. Stron 144. Egzemplarz oprawni 5.00 mk.

OD PIORUNÓW I GWALTOWNEJ NIEPOGODY ZACHOWAJ NAS PANIE! Nauki i modlitwy podczas nawałnicy. Opracował ks. Rudolf Lubbecki. Stron 78. Cena egzemplarza 75 fen.

PAMIĄTKA JUBILEUSZU MARYJAŃSKIEGO ku uczczeniu 50-lecia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej, ogłoszonego przez Ojca św. Piusa IX. w kościele św. Piotra w roku 1854. Stron 32. Cena egzemplarza 50 fen.

PODRECZNIK OBRZĘDÓW w kościele katolickim dla użytku sług kościelnych. Spisał ks. W. Strykowski. Trzecie poprawne i pomnożone wydanie. Stron 84. Egzemplarz kartonowany 1.50 mk.

PRZEWODNIK DO SPOWIEDZI GENERALNEJ. Dla spowiedników i spowiadających się. Przez bł. Leonarda z Porto Maurizio. Podług najnowszego oryginalnego wydania rzymskiego. Stron 85. Egzemplarz broszurowany 40 fen. oprawni 75 fen.

RELIKWIE NAJŚWIETSZEJ MARYI PANNY. Dzieje różnych pamiątek, pozostałych po Matce Bożej. Przechowywanie ich i część im oddawana. Opracował ks. dr. W. Galant. Stron 102. Cena egzemplarza 1.00 mk.

ROZMYŚLANIA O RZECZACH OSTATECZNYCH. Napisał ks. J. Stagraczyński. Z ilustracjami. Stron 343. Egzemplarz oprawni 6.00 mk.

RZYMSKIE MARTYROLOGIUM. Czytania na każdy dzień roku z dodatkiem wykazu uroczystości Towarzystwa Jezusowego. Stron 463. Cena egzemplarza broszurowanego 5.00 mk.

ŚWIĘTY JÓZEF, opiekun Kościoła świętego. Zbiór modlitw na część obłubieńca Najśw. Maryi Panny. Stron 32 z ilustracją na okładce. Egzemplarz broszurowany 80 fen.

ŚWIĘTY ALOJZY. Rady i przestrogi dla młodzieży, tudzież modlitwy i nabożeństwo ku czci św. Alojzego. Opracował ks. dr. W. Galant. Stron 64. Cena egzemplarza broszurowanego 80 fen.

SKUTEKNE NABOŻEŃSTWO DO NAJŚW. MARYI PANNY osobliwie na czas 50-letni jubileuszu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Z ilustracją. Ułożył Karol Miarka. Stron 96. Cena egzemplarza oprawnego 1.50 mk.

SŁOWO DO MATEK. Rychła i częsta Komunia św. dzieci a matka chrześcijańska. Przez ks. Bolesława Zychlińskiego. Stron 80. Cena egzemplarza broszurowanego 1.50 mk.

SŁOWO DO MATEK o dobrem wychowaniu dzieci przez ks. Bolesława Zychlińskiego. Dziesięć nauk o potrzebie i obowiązku dobrego wychowania. Stron 170. Cena egzemplarza broszurowanego 1.75 mk.

SŁOWO DO DZIEWIC, NIEWIAST I MATEK. Napisał ks. Franciszek Skiba w Głogówku. Stron 15. Cena egzemplarza 50 fen.

ZASADY WYCHOWANIA CHRZĘŚCIAŃSKIEGO. Opracował ks. J. Stagraczyński. Całość dzieli się na 3 części, stron 117. Cena egzemplarza 1.50 mk.

ZBIÓR MODLITW ODPUSTOWYCH ze skarbów św. Kościoła rzymsko-katolickiego dla użytku codziennego. Stron 64 z ślicznym kolorowym obrazkiem. Egzemplarz broszurowany 50 fen.

ŻYCIE I OBJAWIENIA ANNY KATARZYNY EMMERICH z zakonu św. Augustyna. Przełożył z niemieckiego z polecenia przełożonych ks. Wilhelm Smiech. Stron 424. Egzemplarz broszurowany 5.00 mk.

ŻYCIORYS ŚW. JANA CHRZCICIELA DE LA SALLE założyciela Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich z dodatkiem łask i cudów po śmierci za pośrednictwem jego zdziałanych. Napisał ks. dr. Wincenty Miś. Stron 124. Egzemplarz broszurowany 1.00 mk.

ŻYWOT ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Przez ks. J. Stagraczyńskiego. Wydanie drugie z ilustracjami. Stron 82. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

Kantyczki. — Spiewniki. — Zbiory melodii.

KANTYCZKI Z NUTAMI. Zebrał Jan Kaszycki. Muzykę przejrzał Feliks Nowowiejski. Dwie części: część I zawiera 195 koled kościelnych, część II 70 koled domowych i pastorałek. Egzemplarz w dobrej, trwałej oprawie 12.00 mk.

SPIEWNIK POLSKI. Wybór najulubieńszych pieśni i śpiewów religijnych, narodowych, ludowych itd. używanych w towarzystwach polskich. Zebrał Józef Gallus. Spiewnik zawiera ogółem 446 pieśni. (Na razie wyczerpany nowy nakład będzie w styczniu 1922 roku.)

PIEŚNI NARODOWE. Spiewnik obejmujący 93 najużywanych pieśni narodowych. Mały, zgrabny format kieszonkowy. Cena egzemplarza kartonowanego 3.00 mk.

SPIEWNIK DLA ABSTYNETÓW. Zawiera 40 pieśni abstynenckich, 4 pieśni górnicze, 31 pieśni religijnych, modlitwy do mszy św., 2 litanie i 2 nieszpory. Cena egzemplarza oprawnego 3.00 mk.

PIEŚNI PATNICZE z dodatkiem pieśni podczas błogosławieństwa. Ogółem 16 pieśni. Cena egzemplarza 50 fen.

ZBIÓR MELODYI do użytku kościelnego i prywatnego, zebrał i wydał Ryszard Gillar, organista w Bytomiu. »Zbiór melodii« obejmuje ogółem 883 melodye do 930 pieśni, znajdujących się w »Spiewniku kościelnym«. Polecamy w dobrej oprawie z czarnego płótna za cenę 30.00 mk.

114 MELODYI najulubieńszych i najużywanych pieśni kościelnych na wszystkie święta całego r. na 8—16 albo 20 dętych instrumentów (metalowe i drewniane) wydał Ryszard Gillar, rektor śpiewu przy kościele Najśw. Maryi Panny w Bytomiu. Cena kompletu składającego się z 20 zeszytów 20.00 mk.

Książki treści historycznej.

DZIEJE ŚLASKA czyli historia Śląska od najdawniejszych czasów. Stron 506, obrazków 102. Jedyne tak obszerne dzieło, jakie dotąd napisano o Śląsku. Egzemplarz pięknie oprawni w półpłótno 10.00 mk.

DZIENNIKARSTWO POLSKIE NA ŚLASKU. Zarys historyczny. Napisał Książdz. Pracę tą, która daje pogląd na rozwój piśmiennictwa polskiego na Śląsk, możemy polecić każdemu. Cena broszury obejmującej 64 strony druku 1.00 mk.

DZIEJE POLSKI czyli historia Polski od najdawniejszych czasów. Napisał dr. Fr. Konieczny. Stron 380, ozdobionych bardzo licznymi obrazkami. Cena egzemplarza oprawnego w półbiśnię 10.00 mk.

HISTORIA HANDLU I PRZEMYSŁU GÓRNEGO ŚLASKA. Dopisek do dziejów Śląska. Napisał Fr. Godula. Egzemplarz broszurowany 3.50 mk.

HISTORIA MIASTA OPOLA I OKOLICY. Zupełnie nowe wydanie, dające dokładny pogląd nie tylko na historię miasta Opola ale i całego Górnego Śląska od czasów najdawniejszych do czasów najnowszych. Napisał Fr. Godula. Cena broszury 1.50 mk.

HISTORIA RACIBORZA I OKOLICY. Całość składa się z 2 tomików, zawierających historię miasta Raciborza, wszystkich wsi powiatu raciborskiego i szeregu wsi powiatów rybnickiego i kozielskiego. Skreślił Fr. Godula. Cena obu tomików broszurowanych 3.50 mk.

HISTORIA CUDOWNEGO OBRAZU Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Napisał ks. Leon Gąsiorowski. Dziełko to obejmuje 150 stron druku i ozdobione jest licznymi ilustracjami. Cena egzemplarza brosz. 1.50 mk.

KSIĄDZ KONSTANTY DAMROT. (Czesław Lubliński), śląski wieszcz. Na 25-letnią rocznicę śmierci napisał ks. Jan Kudera. Stron 36 i 4 wielkie ilustracje. Cena egzemplarza broszurowanego 2.00 mk.

KRÓTKI ZARYS DZIEJÓW GÓRNEGO ŚLASKA. Od najdawniejszych do najnowszych czasów. Napisał Konstanty Prus. Stron 32, format kieszonkowy. Polecenia godne dla towarzyszy do odczytów. Cena egzemplarza broszurowanego 1.50 mk.

JÓZEF LOMPA, jego życie i prace. Na 50. rocznicę zgonu jego napisał Konstanty Prus. Stron 164, ilustracji 4. Egzemplarz broszurowany 2.50 mk.

O WALCE Z PIJAŃSTWEM NA GÓRNYM ŚLASKU. Za czasów ks. Ficka. Konstanty Prus. Cena 1.50 mk.

OBRAZKI CZESKIE z czasów odrodzenia. Z listów i opowiadań Edwarda Jelinka. Cena broszury obejmującej 96 stron druku 75 fen.

POLSKA PIEŚŃ NABOŻNA na Górnym Śląsku. Zarys historyczny i ocena. Stron 50. Cena broszury 1.00 mk.

ROMAN SZYMAŃSKI, polityk, publicysta i gorący patriota polski. Jego życie i działalność. Napisał Józef Siemianowski. Stron 104. Cena egzemplarza broszurowanego 1.50 mk.

ŚWIETOBLIWA KSIĘŻNICZKA OFKA i klasztor PP. Dominikanek w Raciborzu. Kartka z dawnych dziejów Śląska. Napisał Konstanty Prus. Stron 68 z ilustracjami. Cena egzemplarza broszurowanego 1.25 mk.

SŁOWIANIE. Uroczystości i obrzędy. Tytuły rozdziałów: Charakter. — Obyczaje. — Urządzenie społeczne. — Religia. — Święto Kopuły. — Postrzyżyny. — Pogrzeb pogański. Cena egzemplarza broszurowanego 75 fen.

W OBRONIE POLSKOŚCI GÓRNEGO ŚLASKA. Referaty i szkice Ludomira i innych autorów górnośląskich. Część pierwsza. Czysty zysk przeznaczony na cele oświatowe. Egzemplarz 1.50 mk.

WYZNANIE NARODOWE ŚLASKA. Głos jego poezji. — I Górny Śląsk ma swoją odrębną poezję. Jak w poezji górnośląskiej odzywa się głos narodu wykazuje po raz pierwszy dziełko powyższe. Cena broszury 1.50 mk.

WIELKOPOLSKA I WIELKOPOLANIE pod względem rozmiaru, podziału, zarządu i plodów. Zwyczaże i obyczaje, zabawy, obrzędy, przesady i zabobony, oraz najciekawsze podania, piosnki i zagadki ludu wielkopolskiego. Stron 140. Egzemplarz broszurowany 1.50 mk.

Z PRZESZŁOŚCI ŚLASKA, część druga. Bogaty zbiór wiadomości z historii Śląska. Całość obejmuje 43 rozdziały. Skreślił Wiktor Soński. Cena egzemplarza oprawnego 2.50 mk.

Książki powieściowe.

BABUNIA. Obrazy z życia uczciwej niewiasty. Tłumaczył z czeskiego Paweł Rybicki. Stron 310. Egzemplarz broszurowany 3.00 mk.

BEN-HUR. Opowiadanie historyczne z czasów Jezusa Chrystusa przez Lew. Wallace. Wydanie ilustrowane. Stron 506. Egzemplarz broszurowany 15.00 mk. oprawny 18.00 mk.

CHATA WUJA TOMASZA. Powieść z życia murzynów w Stanach Północnej Ameryki. Napisała Boecker-Stove. Stron 572 bogato ilustrowanych. Egzemplarz oprawny 20.00 mk.

CESARZ DOMICYAN i grabarze w katakombach. Opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcijan. Stron 160. Egzemplarz broszurowany 4.00 mk.

CZTERECH BOHATERÓW. Powieść historyczna z XVII. wieku. Opracował Józef Siemianowski. Wielka ta powieść obejmuje 1334 strony druku a ozdobiona jest 56 obrazkami. Egzemplarz oprawny 30.00 mk.

CZYTELNIA LUDOWA. 3 zeszyty: 1. Książę w klatce, powieść na tle dziejów Śląska; 2. Syn-Córa, historia o walecznym Szilamerze i pięknej Imoli; 3. Pilloeto-Król, czyli dzieje bandyty, który marzył o koronie. Cena każdego zeszytu 50 fen.

DLA MARNEGO GROSZA. Powieść pouczająca. Stron 160. Cena egzemplarza broszurowanego 4.00 mk.

DWAJ KNIAZIE. Powieść historyczna z XVII. wieku podług Henryka Rzewuskiego. Opracował Jan Kwiatkowski. Z 7 ilustracjami. Cena broszury 1.50 mk.

DZIECI WDOWY i przygody Marceli i Marysi. Dwie powieści nadzwyczaj zajmujące. Stron 160. Egzemplarz broszurowany 4.00 mk.

DZIECIĘ MARYL. Powieść obyczajowa. Stron 310, dwa tomy w jednej książce. Egzemplarz broszurowany 5.00 mk.

HUSYCI. Obrazy powieściowe na tle historycznym z czasów wojen huryckich. Całość obejmuje 936 stron druku ozdobionych 39 całostronnymi obrazkami. Egzemplarz w oprawie 30.00 mk.

JARMARK NA ŚWIĘTY ONUFRY. Powieść A. Dygasińskiego. Stron 65. Egzemplarz broszurowany 1.00 mk.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ. Powieść historyczna, nadzwyczaj zajmująca przez Artura Gruszeckiego. Stron 363 na dobrym, trwałym papierze. Egzemplarz broszurowany 8.00 mk. oprawny 12.00 mk.

KRÓLOWA NIEBIOS. Legendy o Matce Boskiej przez Maryana Gawalewicza. Cena egzemplarza broszurowanego 50 fen.

KRÓL A CAR. Powieść historyczna, nadzwyczaj zajmująca przez Artura Gruszeckiego. Całość obejmuje 1200 stron druku, ozdobiona 50 obrazkami. Cena egzemplarza w pięknej oprawie 30.00 mk.

KSIĄDZ MACKIEWICZ, bojownik za wiarę i wolność. Powiastka historyczna z powstania roku 1863 przez Mieczysława Ślęczkowską. Stron 48. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

MOST WESTCHNIEN W WENECYI. Powieść nader zajmująca. Egzemplarz 4.00 mk.

NACZELNIK. Powiastka z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanii. Stron 176. Egzemplarz broszurowany 4.00 mk.

O GRÓB ZBAWICIELA. Powieść historyczna z czasów wojen krzyżowych. Stron 1192, obrazków 50. Egzemplarz w pięknej oprawie 30.00 mk.

OBŁĘŻENIE PRAGI. Powieść z XVII. wieku. Cena egzemplarza broszurowanego 4.00 mk.

OPATRZNOŚĆ BOSKA CZUWA. Powieść hiszpańska z dawnych czasów. Stron 166. Cena egzemplarza broszurowanego 4.00 mk.

OPOWIADANIA. Broszurka ta obejmuje trzy powiastki: 1. Kolejjarze. 2. Sianokos. 3. Wnuk Szamila. Stron 56. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

PAN JEZUS NA KRZYŻU w kościele Panny Maryi w Gdańsku i **KRZYŻ ŻYDA.** Dwie powieści dla ludu. Wydanie drugie. Stron 210. Cena egzemplarza broszurowanego 4.00 mk.

PODZIEMIA BARWAŁDZKIEGO ZAMKU. Opowiadanie z dawnych czasów. Stron 176. Cena egzemplarza broszurowanego 4.00 mk.

POMSTA BOŻA. Powieść z czasów ostatniej wojny rosyjsko-japońskiej. Stron 1200, obrazków 50. Egzemplarz w pięknej oprawie 30.00 mk.

POTĘGA RÓŻAŃCA ŚW. Opowiadanie historyczne z XV. wieku. Skreślił Jan Kwiatkowski. Stron 80. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

POWIEŚCI O ZBÓJCACH, opryszkach i hajdamakach. Zebrał i spisał Józef Chociszewski. Stron 194. Cena egzemplarza broszurowanego 4.00 mk.

RYCERZE PRACY. Wielka powieść z życia ludu pracującego. Stron 952, obrazków 40. Egzemplarz w gustownej oprawie 30.00 mk.

SADY BOŻE. Powieść z życia górników górnośląskich przez śp. Karola Miarke. Stron 111. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

SIEROTY. Wielka powieść z czasów kulturkamfu, oparta na stosunkach śląskich. Egzemplarz w gustownej oprawie, ozdobiony 40 obrazkami 30.00 mk.

STARA KSIĘGA czyli marne są usiłowania bezbożnych. Powieść czeska, nadzwyczaj zajmująca. Egzemplarz broszurowany 5.00 mk.

ŚWIĘTY KAZIMIERZ KRÓLEWICZ. Obrazek historyczny przedstawiony na tle ówczesnych stosunków społeczno-politycznych przez Ludwika z Łukaszevicza. Egzemplarz broszurowany 4.00 mk.

ŚWIECZNIKI CHRZEŚCIANSTWA. Historyczne opowiadania z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan. Cztery tomiki. Tom I stron 111, cena 1.50 mk., tom II stron 111, cena 1.50 mk., tom III stron 128, cena 1.50 mk., tom IV stron 110, cena 1.50 mk., tom V stron 63, cena 1.00 mk.

SZATAŃSKI POSIEW. Opowiadanie dla ludu i młodzieży na tle rzeczywistych wypadków. Stron 180. Cena egzemplarza broszurowanego 4.00 mk.

TAJEMNICA NA DWORZE KRÓLEWSKIM. Powieść historyczna z czasów Bolesława Chrobrego. Stron 151. Egzemplarz broszurowany 2.00 mk.

TALIZMAN czyli zwycięstwo niewinności i cnoty. Powieść flamandzka. Stron 264. Egzemplarz broszurowany 5.00 mk.

TRZY ŚLUBY czyli Marya nie opuści tych, którzy u Niej szukają pociechy w utrapieniu. Stron 80. Egzemplarz broszurowany 1.50 mk.

TRYUMF WIARY czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów. Tłumaczenie z niemieckiego. Stron 151. Egzemplarz broszurowany 4.00 mk.

WALERYA. Opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcijan. Przez ks. Antoniego de Waala. Stron 306. Cena egzemplarza broszurowanego 5.00 mk.

WIENIEC I KORONA. Historyczne opowiadanie oparte na prawdziwych zdarzeniach z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan za panowania cesarza Nerona. Stron 98. Egzemplarz broszurowany 1.50 mk.

WYDRAŻONA IGŁA. Powieść. Tłumaczyła z francuskiego S. R. Stron 260. Egzemplarz broszurowany 5.00 mk.

ZAGADKOWE UPROWADZENIE czyli poświęcenie kochającej kobiety. Powieść bardzo zajmująca. Stron 146. Egzemplarz broszurowany 4.00 mk.

ZA KRAJ I BRACI. Opowiadanie historyczne przez Waleryę Szaley. Egzemplarz broszurowany 1.50 mk.

ZBIÓR POWIASTEK wesołych i pouczających. Jestto zbiór zawierający 28 wesołych powieści, powiastek i fraszek. Liczne obrazki. Stron 190. Egzemplarz broszurowany 4.00 mk.

ZWIERZETA W ŻYWOTACH ŚWIĘTYCH PAŃSKICH. Opowiadania dla miłośników świata zwierzęcego i dla młodzieży. Z 13 rycinami. Spolszczył ks. prof. dr. W. Galant. Stron 143. Cena egzemplarza kartonowanego 2.50 mk.

Podręczniki szkolne i naukowe. Książki dla młodzieży.

DIE AELTEREN ORTSNAMEN SCHLESIENS. Ks. Damroth. Cena 10.00 mk.

ELEMENTARBUCH DER POLNISCHEN SPRACHE, podręcznik do użytku szkolnego i prywatnego dla uczących się po polsku. Napisał Popliński. Cena egzemplarza oprawn. 10.00 mk.

GRAMATYKA POLSKA napisał Kazimierz Zi-mowski. Wydanie VI, poprawione i uzupełnione. Egzemplarz oprawny 5.25 mk.

HISTORIA BIBLIJNA. Większa dla Diecezyi Wrocławskiej. Cena 5.50 mk.

HISTORIA BIBLIJNA. Mniejsza dla Diecezyi Wrocławskiej. Cena 2.40 mk.

KATOLICKI KATECHIZM. Większy dla Diecezyi Wrocławskiej. Cena egzemplarza 4.50 mk.

KATOLICKI KATECHIZM. Mniejszy dla Diecezyi Wrocławskiej. Cena egzemplarza 1.90 mk.

LEHRBUCH DER POLNISCHEN SPRACHE, napisał radca Rafał Buechs z Groszowic. Pożądany podręcznik dla osób, które, chcą się doskonale nauczyć mówić i pisać po polsku. Drugie wydanie. Stron 343. Egzemplarz trwale oprawny 12.00 mk.

LISTOWNIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY zawierający wzory listów z dodatkiem powinszowań, łamigłówek, wierszyków, powiastek, nauk o grzeczności dla młodzieży i komedijki »Sprawunek Marysi«. Ułożył Józef Chociszewski. Stron 100. Egzemplarz broszurowany 1.00 mk.

NOWY ELEMENTARZ ułożony podług metody pisanie i czytania. Część I. Egzemplarz kartonowany 2.25 mk.

SŁOWNIK KIESZONKOWY, polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Do użytku prywatnego, szkolnego i w kantorach, ułożył Piotr Parylak, dyrektor gimnazjalny. Wydanie nowe, znacznie powiększone, opracował prof. dr. Albert Zipper. Egzemplarz oprawny 10.00 mk.

SŁOWNIK KIESZONKOWY, polsko-niemiecki i niemiecko-polski do szkolnego i podręcznego użycia podług najlepszych źródeł wypracowany przez Ksawerego F. A. Łukasze-w-

skiego i Augusta Mosbacha. Zupełnie przerobiony przez dr. Augusta Mosbacha. Dwa tomy w jedną całość za tylko 20.00 mk.
SPIS MIEJSCOWOŚCI Polskiego Górnego Śląska. K. Prus. Cena 6.00 mk.

Rozmaitości.

Zbiory toastów, przemówień, monologów i dyalogów. — Książki naukowe, ku rozrywce i zabawie. — Książki lekarskie i prawnicze.

ALKOHOL I RUCH TRZEŹWOŚCI. Mowa wygłoszona w Berlinie przez ks. proboszcza Kaplicę. Stron 23. Cena broszury 50 fen.

BADZ OSZCZEDNYM. Przestrogi i rady Starego Macieja. Stron 79. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

CHRZEŚCIJAŃSKA BIBLIOTEKA SPÓŁECZNA. ks. dr. Kubina. I. Zadania socjalne polskiej inteligencji. Cena za egzemplarz broszurowany 1.80 mk. II. N. P. R. (Narodowa Partya Robotnicza). Cena broszury 1.80 mk.

GRY UMYSŁOWE. Zebrał i opracował Stary Maciej. Z 12 rycinami. Cena egzemplarza broszurowanego o 24 stronach druku 50 fen.

LEKARZ DOMOWY. Opis ciała ludzkiego. — Zasady zdrowia. — Pokarmy. — Rośliny lecznicze i inne środki domowe i zabiegi lecznicze. — Wodolecznictwo. — Światło i powietrze. — Gimnastyka. — Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób. Napisał dr. med. Stanisław Breyer. Stron 214. Egzempl. oprawny w półpłótno 10.00 mk.

LIST DO HANKI. Kilka uwag o wychowaniu dzieci. List kszedza do naszych matek. Stron 24. Broszura 40 fen.

MONOLOGI I DYALOGI. Zbiór wesołych utworów nadających się do wygłaszania w towarzy-

stwach, kółkach rodzinnych itd. Egzemplarz broszurowany o 111 stronach druku 1.50 mk.

MONOGRAFIA (Opis) klasztoru O. O. Karmelitów Bosych w Czerny z ilustracjami. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

NIECH ŻYJE. Zbiór toastów i przemówień do wygłaszania podczas zebrań towarzyskich, jubileuszów, wieczornic, obiadów, zareczyn, wesół, chrzcin, imienin itp. uroczystości narodowych. Zebrał Józef Chociszewski. Obecnie nowy nakład w druku wykończony będzie w końcu grudnia 1921 roku.

NIEMIECKI KODEKS CYWILNY obowiązujący od 1. stycznia 1900. Na jezyk polski przetłumaczył Waleryan Zieliński, sekretarz sądu ziemskiego w Onieźnie. Książka ta zawiera 469 stron druku i 2385 paragrafów. Cena egzemplarza kartonowanego 10.00 mk.

OJCIEC ZADZUMIONYCH. Dramat Juliusza Słowackiego z słowem wstępem ks. biskupa Władysława Bandurskiego. 9 trójbarwnych obrazków. Egzemplarz w gustownej oprawie 7.50 mk.

800 RAD PRAKTYCZNYCH dla kobiet do użytku domowego. Ułożone w alfabetycznym porządku. Stron 144. Cena egzemplarza broszurowanego 50 fen.

PAMIETNIKI ICKA BOMBELESA. Obiawata młasta Krzianowa, skreślił Jantek z Bugaja. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

PORADNIK PSZCZELNICZY. Józef Lorenz. Obszerne dzieło o pszczelnictwie z 30 ilustracjami w trwałej oprawie i kalendarzem pszczelarskim. Stron 187. Cena egzemplarza oprawnego 12.00 mk.

PRZEWODNIK DO PISANIA LISTÓW MIŁOSNYCH oraz dotyczących się ożenienia i zamałpół-

ścia z dodaniem wieszczbiarki, rozmowy kwiatów i znaczkami pocztowymi. Ułożył Józef Chociszewski. Stron 194. Egzemplarz kartonowany 2.50 mk.

STAROSTA WESELY. Zbiór przemówień, piosenek i wierszy do użytku starostów, družbów i gości weselnych. Zebrał Józef Gallus. Format kieszonkowy. Egzemplarz w płóciennnej oprawie 8.25 mk.

ŚWIATŁO. Pismo z obrazkami dla katolickich rodzin polskich. Mamy jeszcze po kilka egzemplarzy rocznika I. i XIII. Polecamy szczególnie młodzieży. Cena rocznika I. 3.00 mk., -cena rocznika XIII. 3.00 mk.

WETERYNARZ DOMOWY czyli poradnik, jak zwierzęta domowe chować, żywić a w chorobach środkami domowymi leczyć. Przerobił według niemieckiego wydania Tomasza Cillisa M. K. Stron 192. Egzemplarz oprawny w półpłótno 10.00 mk.

WESOLY DEKLAMATOR zawierający żartobliwe, śmieszne i przyjemne wiersze dla zabawy kółek towarzyskich a szczególnie dla młodzieży płci obojga. Dodane są dwie wesołe sztuki teatralne. Zebrał J. Chociszewski. Egzemplarz broszurowany 1.25 mk.

WIELKI ZBIÓR POWINSZOWAŃ. zawierający powinszowania, przemowy i toasty wierszem i prozą na wszystkie dni pamiątkowe, obchody i uroczystości rodzinne. Zebrał Józef Gallus. Cena egzemplarza w trwałej płóciennnej oprawie 12.00 mk.

WÓDKA I PIJAŃSTWO. Napisał ks. dr. Bernard M. Skulik, proboszcz parafii polskiej św. Jacka w La Salle, Illinois. Stron 95. Cena egzemplarza broszurowanego 1.00 mk.

ZABAWY ZIMA. Napisał Stary Maciej. Z 5 rycinami. Stron 16. Egzemplarz w okładce 50 fen.

Adresować należy: „KATOLIK“, Bytom G.-Śl. (Beuthen O.-S.)

Podwyższenie ubezpieczenia w razie inwalidztwa.

Prawo dotyczące się zmiany świadczeń i składek w ubezpieczeniu na niemoc została czwarta księga ordynacji ubezpieczeniowej w znacznych częściach znów zmieniona, przedewszystkiem zostały składki i świadczenia z dniem 1. października 1921 r. podwyższone.

Prawo obejmuje trzy artykuły (I—III) i przynosi następujące główne zmiany:

Dotychczasowe 5 klas zarobkowych (I—V) zostały o 3 klasy powiększone i podług wysokości rocznego zarobku następująco podzielone:

Klasa A	do 100 mk.
B od 1000 mk.	3000 "
C " 3000 "	5000 "
D " 5000 "	7000 "
E " 7000 "	9000 "
F " 9000 "	12000 "
G " 12000 "	15000 "
H " 15000 "	

W sprawie przydziału ubezpieczonego do klas zarobkowych nie rozstrzyga ordynacja ubezpieczenia, lecz minister pracy. Przedmiotem ubezpieczenia inwalidów i pozostałych są tylko jeszcze renty inwalidzkie, na starość i dla pozostałych.

W sprawie dla wdów i wyprawa sieroca, które były z ubezpieczenia, jako poboczne świadczenia wyłączone, zupełnie upadają.

Powodem do zniesienia tych świadczeń są niskie kwoty, które w obecnym czasie zamiast korzyści, więcej obciążają aparat urzędniczy.

Jeżeli jednakowoż kto przed 1. październikiem stawił wniosek o wsparcie wdowie lub wyprawę sierocą, muszą być te wsparcia udzielone.

Świadczenia z ubezpieczenia w razie inwalidztwa są:

1) Renta inwalidzka, 2) renta na starość, 3) renta dla wdów i wdowców, 4) renta sieroca.

I. Renta inwalidzka składa się:

a) z dodatku państwowego, wynoszący 50 mk., b) z kwoty podstawowej. Kwota ta wynosi 360 marek jednolicie dla wszystkich klas;

c) z podwyżki obliczonej według wysokości płaconych składek. Także i tu nastąpiła zmiana, według której wynoszą składki tygodniowe:

W klasie zarobkowej	A	10 fen. (dotychczas 3 fen.)
B	30	6
C	50	8
D	70	10
E	90	12
F	120	
G	150	
H	180	

d) podwyższenie renty; to są do czasu 600 mk. rocznie;

e) dodatków dla dzieci, które zostały podwyższone na 96 odnośnie 16S mk. rocznie.

II. Renta na starość składa się:

a) z dodatku państwowego 50 mk. rocznie;

b) z udziału zakładu ubezpieczenia, który wynosi teraz:

W klasie	A	300 mk. (dotychczas 60 mk.)
B	500	90
C	700	120
D	900	150
E	1100	180
F	1400	
G	1700	
H	2000	

c) z podwyższenia renty, która przy rencie na niemoc wynosi rocznie 600 mk.

III. Renta dla wdów i wdowców składa się:

a) z dodatku państwowego 50 mk. rocznie;

b) z udziału zakładu ubezpieczenia, który wynosi ? kwoty podstawowej wysokości płaconych składek renty na niemoc, którą żywiciel otrzymywał przed śmiercią albo podczas inwalidztwa;

c) z podwyższenia renty, 600 mk. rocznie.

IV. Renta sieroca składa się:

a) z dodatku państwowego, 25 mk. rocznie;

b) z udziału zakładu ubezpieczenia, który wynosi na każdą sierotę 3/4 kwoty podstawowej wysokości płaconych składek renty na niemoc;

c) z podwyższenia renty, która wynosi 300 marek rocznie dla każdej sieroty.

Przy podwyższeniu świadczeń na niemoc przynosi prawo z 23. lipca 1921 znaczne podwyższenie składek. Do 31. grudnia 1926 będą płacone składki tygodniowo:

W klasie zarobkowej	A	3,50 mk.
B	4,50	
C	5,50	
D	6,50	
E	7,50	
F	9,00	
G	10,50	
H	12,00	

Wobec teraźniejszego czasu w porównaniu do czasów przedwojennych nastąpiło znaczne podwyższenie składek. Stopniowo podwyższanie składek ubezpieczeniowych wykazuje następujące zestawienie:

W klasie zarobk.	A	B	C	D	E	F	G	H
Przy wejściu w życie ordynac.	0,16	0,24	0,32	0,40	0,48	—	—	—
od 12. 6. 16.	0,18	0,26	0,34	0,42	0,50	—	—	—
" 20. 5. 20.	0,90	1,00	1,10	1,20	1,40	—	—	—
" 31. 12. 20.	1,80	2,00	2,20	2,40	2,80	—	—	—
" 1. 10. 21.	3,50	4,50	5,50	6,50	7,50	9,00	10,50	12,00

Z tego podania wynika, że ostatnie podwyższenie jest najwyższe wobec dawniejszych składek.

Co zawiera za znaczenie podwyższenie składek? Ponieważ obecnie w wielkich miastach bardzo wiele, nawet większa część dorosłych robotników (w części młodociani) zarabiają 15000 mk. rocznie, jest w praktyce najważniejsza klasa zarobkowa H, to jest najwyższa. W tej klasie podwyższono składki obecnie czterokrotnie, zaś wobec czasów przedwojennych 25-krotnie. To podwyższenie jest z względu na niski stan waluty zupełnie usprawiedliwione i potrzebne.

Podwyższenie składek powinno zarazem odpowiadać podwyższeniu świadczeń na niemoc, lecz niestety

tak nie jest, ponieważ renty zostały zaledwie 3—5 krotnie, zaś wobec czasu przedwojennego 9-krotnie podwyższone, to jest znaczne podwyższenie składek wobec skromnych świadczeń.

Podwyższenie składek obciążało pracodawców jak i robotników wobec teraźniejszych składek o dalsze 3 miliony marek rocznie.

Dla czegoż więc ciągle podwyższanie składek? Przypuszczamy, że administracja pochłania wielkie sumy, któreby można zaoszczędzić, gdyby połączono wszystkie ubezpieczenia w jedną całość. Kapitały te, które pochłaniają urzędnicy w tych ubezpieczalniach, możnaby zużyć na podwyższenie renty dla wszystkich, którzy ją potrzebują.

Drogie Siostry!

Z uczuciem nieopisanego radości, zwracamy się do Was Siostry Górnośląskie, pierwszy raz jako do wolnych Obywatelek Państwa Polskiego i witamy Was sercem gorącym, otwartym, gotowym do ukochania ideałów Waszych, do zrozumienia potrzeb i obrobności Waszej. Wlemy ile ofiar, łez i krwi złożyłyście na Ołtarzu Ojczyzny, to też pragnieniem całej Polski, aby słońce wolności, które dla Was nareszcie zabłysło, ogrzało zmęczone dusze Wasze, by odetchnęły w spokoju i szczęściu we własnej Ojczyźnie.

Niestety! radość naszą tłumii ból, że tyle jeszcze ziemi polskiej, tyle serc tak gorąco kochających Polskę, zostało po tamtej stronie, że tam ich dręczą, mszcząc się za to, że według prawa Bożego i ludzkiego głosili narodowość swoją, bronili praw swoich.

Ku nim rwa się serca nasze... o nich zapomnieć nam nie wolno. To też witając Was, radując się z Wami, Siostry drogie, ślemy tamtym pokrzywdzonym, słowa gorącej miłości, prosząc, aby nie opuszczali rąk, ale pozostali z nami w łączności i czuli się dalej Polkami, siostrami naszymi, członkami narodu polskiego. I ufali — bo idea wolności raz w świat rzucona, zabita być nie może — zwycięży ona rychlej czy później. Da Bóg, że doczekamy tej chwili, nie my, to dzieci nasze.

Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich z Wielkopolski, w Poznaniu *Maria Szczaniecka*; — Warta — Tow. opieki nad dziećmi szkolnymi w Poznaniu *Aniela Tułodziecka*; — Katolicki Związek Polek w Poznaniu (46 tow.) *Zofia Rzepecka*; — Związek Kobiół Pracujących w Poznaniu (95 tow.) *Zofia Starkowa*; — Rada Wyższa tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo na Wielkopolskę w Poznaniu *Teofila Chłapowska*; — Sodalicia Pań w Poznaniu *Helena Brownsfordowa*; — Sodalicia Zawodu Kupieckiego w Poznaniu *Anna Smoczyńska*; — Sodalicia Nauczycielek w Poznaniu *Maria Brownsfordowa*; — Narodowa Organizacja Kobiół w Poznaniu *L. Dobrzyńska - Rybicka*; — Stowarzyszenie Matek w Poznaniu *T. Essmanowa*; — Zjednoczenie Młodych Polek w Poznaniu *Ewa Lossowówna*; — Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu (125 towarzyszy), Tow. kobiet „Wzajemna Pomoc“ w Poznaniu *Elżbieta Mazurkiewiczowa*.

— **Nowe uregulowanie zarobków godzinnych w górnośląskim budownictwie.** Od 25-go odnośnie 26. listopada zostały zarobki godzinne dla budowlarzy uregulowane jak następuje:

Cieśle, mularze, fachowcy cementowi i betoniarze	12.00 mk.
Robotnicy cementowi	11.60 "
Robotn. budowlani, niećwiczeni ponad 19 lat	11.10 "
Robotnicy budowlani, niećwiczeni i robotn. placowi i prac ziemnych ponad 19 lat	9.70 "
ponad 18 lat	8.20 "
ponad 17 lat	6.50 "
ponad 16 lat	5.10 "
Maszyści I. klasy	12.10 "
Maszyści II. klasy	12.00 "
Maszyści III. klasy (kowale, ślusarze)	11.10 "
Czeladnicy w pierwszym roku	10.00 "
Czeladnicy w drugim roku	11.10 "

Podwyższono również stawne. spowodowane przy pracach zamiejscowych, określone paragrafem 4 umowy taryfowej dla budownictwa, z 6.00 marek na 13.20 mk.

Do tych zarobków mają prawo jedynie zorganizowani budowlarze, ponieważ niezorganizowani przez omijanie organizacji i nienawiść do zorganizowanych oraz złem zachowaniem się wobec organizacji, wszelki postęp zorganizowanym budowlarzom hamują.

W razie niezastosowania powyższych zarobków chcą się poszkodowani zwrócić do swych urzędników okręgowych Związku Budowlanego Z. Z. P. w Bytomiu, ul. Kościelna 17, w Katowicach, ul. Fryderyka 10 i w Rybniku, ul. Młyńska 47.

— **Ceny na złoto i srebro.** W bieżącym tygodniu bank Rzeszy, jak również urzędy pocztowe płacić będą za złoto i srebro takie same ceny, jakie płacono w zeszłym tygodniu, mianowicie: 850 marek papierowych za 20 marek w złocie, a 425 marek papierowych za 10 marek w złocie.

Z Bytomskiego

Bytom. (Nowe ceny na żywność.) Na wspólnym posiedzeniu tutejszego kupiectwa z przedstawicielami pracobiorców i konsumentów oraz z członkami magistratu ustalono następujące ceny na żywność, zobowiązujące do 3. grudnia: smalec 38 mk., cukier 4.50 mk., ryż łamany 6.40 mk., ryż (dobre gatunki) 8.25 mk., groch i fasole po 5.50 mk., sól kamienna 40 fen., sól warzona 60 fen., krupy 6 marek, grysy 6.60 mk., płatki owsiane 5.50 mk., makaron 7 mk., kawa słodowa 5.50 mk., mydło 15 mk., kapusta kwaśna 2.50 mk., mąka żytnia 4.40 mk., mąka pszena 5.40 mk., śledzie 1.70 do 2 mk. za funt, a ostatecznie nafta 9 mk. za litr. — W sobotę, dnia 3. bm. zbiera się nowo wybrana komisja na dalsze narady. Posiedzenie odbędzie się po południu o godz. 6 na magistrackiej sali posiedzeń.

Karb pod Bytomiem. (Z parafii.) Władza duchowna zamianowała ks. Nitschke'go z Szurgoszcza kapłanem przy tutejszym kościele parafialnym w miejsce przeniesionego do Żorów ks. kapłana Śmieji. Ks. Nitschke był dłuższy czas kapłanem przy kościele św. Józefa w Król. Hucie.

Król. Huta. (W sprawie pogrzebów) ogłasza parafia św. Jadwigi, że w przyszłości nie będą się pogrzeby odbywały w niedzielę i święta. Wyjątków żad-

nych się nie robi. Ludność musi uwzględnić, że księża właśnie w tych dniach mają najwięcej roboty z zabraniami.

— (Nowa partya niemiecka.) W niedzielę, dnia 27 bm., założono tu nową partję z rozwiązanej w swoim czasie partji centrowej, o czym już dawniej pisaaliśmy. Partya ta nosi nazwę: Chrześcijańska Partya Krajowa na Śląsk (Christliche Schlesische Landespartei). Na czele jej stanął tymczasem rektor Neisel z Katowic.

Bobrek w Bytomskim. (Nieszczęśliwy wypadek.) Kowal Dietrich, zatrudniony w tutejszej elektrowni, spadł z drabiny tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie okaleczenia na obu nogach. Przetransportowano go do lecznicy do Kuźnicy Rudzkiej.

Lipiny w Bytomskim. (Nowy sołtys.) Rozporządzeniem przewodniczącego wydziału powiatowego w Bytomiu z dnia 26. listopada b. r. został zamianowany wyższy sekretarz gminny p. Schoedon tużąd komisarycznym sołtysiem i amtownym gminy lipińskiej.

— (Z posiedzenia Rady gminnej.) Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej, które się odbyło dnia 26. listopada, omawiano obszernie sprawę mieszkaniową, mianowicie podwyższenie komornego. Odczytano rozstrzygnięcie bytomskiego urzędu rozjemczego dla spraw mieszkaniowych, według którego tylko zarząd gminy w porozumieniu z wydziałem dziesięciu może podwyższać komorne. Piętnowano tych gospodarzy, którzy podwyższyli komorne aż do 150 procent. Dalej stwierdzono, że w gminie jest aż 800 rodzin bez własnego mieszkania. Wobec tego radny p. Koloch zaproponował porozumienie się z generalną dyrekcją Śląskiej Spółki Akcyjnej, aby więcej dbała o pomieszczenia dla swych robotników, do czego jest właściwie zobowiązana.

Król. Huta. (Napad na urzędnika policyjnego.) Wczoraj donosiliśmy o napadzie na urzędnika policyjnego, patrolującego na ulicy Katowickiej. O tym wypadku podaje komunikat policyjny jeszcze następujące szczegóły: Dnia 28. listopada wieczorem dwóch urzędników policyjnych zatrzymało pięciu podejrzanym ludzi, którzy atoli uciekli. Trzech z nich uciekło w kierunku Rynku, jeden na ulicę Glińską. Ostatni ukrył się w piwnicy pewnego domu, gdzie go jednak zauważono i aresztowano. Znalaziono przy nim rewolwer i granaty jaskowate. Bandytów, którzy uciekli w kierunku Rynku odnaleziono niedługo potem w pewnej karczmie przy ul. Kościelnej. Jeden z nich zamierzał strzelić do aresztujących go urzędników, co atoli udaremniono. W kieszeniach jego znaleziono także granaty jaskowate. Wszystkich czterech bandytów odstawiono do więzienia.

Świętochłowice w Bytomskim. (Kobieta z rewolwerem.) Dnia 12. października aresztowała straż gminna w okolicy Mikołowa krawcową Elżbietę Janoszkową tużąd. Znalaziono przy niej rewolwer i fałszywe papiery legitymacyjne. W tych dniach stawała J. przed sądem koalicyjnym w Opolu, który ją skazał na 2 miesiące więzienia.

Z Katowickiego

Katowice. (Okropne odkrycie.) Robotnicy, zajęci pracami kanalizacyjnymi przy ul. Gustawa Freytaga, znaleźli w dole starannie wykopanym w ziemi części zwłok ludzkich, znajdujących się już w rozkładzie.

— (Aresztowanie 20 osób.) W poczekalni trzeciej klasy aresztowano w poniedziałek wieczorem 18 młodzików i 2 kobiety, liczących zaledwie 14 do 16 lat. Aresztowani młokosi mają liczne sprawy na sumieniu. Stwierdzono, że nie posiadają żadnych papierów legitymacyjnych.

— (Napad.) W poniedziałek wieczorem napadło trzech młodych bandytów idącego przez plac Wilhelma radcę miejskiego Wienera tużąd. Bandyci usiłowali wyrwać napadniętemu portfel zegarek. Jednego z opryszków przychwyciła policja kryminalna.

Zawodzie pod Katowicami. (Konfiskata.) Na dworcu katowickim skonfiskowano 200 centnarów ołowiu, cynku i innych materiałów, zwiezionych do wysyłki koleją przez handlarza Dworatzka tużąd. Dw. aresztowano i odstawiono do więzienia.

Karbowa pod Katowicami. (Znalezienie trupa.) W pobliżu straży gminnej znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Czy zachodzi morderstwo rabunkowe, nie zdołano stwierdzić. Kieszonki zamordowanego były zupełnie przewrócone a na głowie stwierdzono liczne rany od uderzeń ciężkim narzędziem. Krajanie zwłok niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia zbrodni.

Janów w Katowickim. (Kradzież w obojęt.) Do obojęt Knapika włamali się w tych dniach złodzieje. Oprócz znacznej kwoty pieniędzy skradli złodzieje kilka butelek likierów i kilka ubrań.

Z Zaborskiego

Zabrze. (Przyszły rozwój miasta Zabrze.) Przekształcenie Zabrze w miasto jest na pierwszym planie porządku dziennego. Niemcy zamierzają włączyć gminy Maciejów i Sośnicę aż do gliwickiej granicy. Wobec tego zdaje się, że Zabrze bardzo się rozwinie.

— (Kroki przeciwko paskarzom.) Zarząd gminy zamierza poczynić energiczne kroki przeciwko wszelkiego rodzaju paskarzom, którzy w nieładzi sposób wyzywają publiczność kupującą. W tym celu zwrócił się już sołtys do prokuratury w Gliwicach. Miejmy nadzieję, że nowa akcja przyczyni się w znacznej mierze do położenia tamy szerzącej się coraz więcej drożyznie.

— (Jeszcze jeden świętokradca.) Władze policyjne aresztowały robotnika Maksa N. z placu Schechego, podejrzanego o współudział w kradzieży popełnionej onegdaj w kościele św. Andrzeja.

Kończyce w Zaborskim. (Rabus przed sądem.) Górnik Karol Sch. tużąd włamał się dnia 21. grudnia ubiegłego roku do mieszkania kowala Walczoka z Zaborza i grożąc żonie jego zastrzeżeniem skradł 23 tysiące marek. We wtorek odpowiadał Sch. za rabunek przed gliwickim sądem przysięgłym, który go skazał na trzy lata więzienia.

Bielszowice w Zaborskim. (Cała rodzina przed sądem.) Izba karna w Gliwicach rozpatrywała sprawę przeciwko Pawlikom, ojcu, matce, dzieciom, oskarżonym o ciężką kradzież i przechowywanie skradzionych rzeczy. Córka Pawlika, Klara, przyjęła służbę kolejno u dwóch państwa. Opuściła jedną i drugą służbę, okradła swych pracodawców; matka jej przechowywała skradzione rzeczy. Sad skazał Klarę Pawlikówną na 1 rok 9 miesięcy więzienia, jej matkę na 7 miesięcy a ostatecznie Romana Pawlika na 3 miesiące więzienia.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Wielbłądy jeszcze z pod Wiednia.

Arystokratami między garbatymi zwierzętami są wielbłądy, hodowane w dobrach koronnych w San Rossors koło Pizy. Zwierzęta, które tu spełniają wszelką służbę koni, mułów i wołów, mają wspaniałe drzewo genealogiczne, bo pochodzą w prostej linii od pozostałych przez Turków w obozie Kara Mustafy pod Wiedniem w roku 1683 wielbłądów. Przypadły one księciu Toskanii, jako część łupów i w ten sposób dostały się do Włoch.

Przesunięcie ośmiopiętrowego domu.

W Pittsburgu, wielkim fabrycznym mieście Stanów Zjednoczonych, okazała się potrzeba rozszerzenia ulicy, zwanej Drugą avenue, w miejscu zwięzonym przez ośmiopiętrowy dom, wystawiony wówczas, gdy ulica miała być daleko węższa, niż obecnie. Dom, zajęty całkowicie na biura i składy bardzo czynnej firmy handlowej, miał być cofnięty o 13 metrów.

W Ameryce technika przesuwania nawet na znaczne przestrzenie domów jest wysoko rozwinięta, w zasadzie więc przesunięcie tego domu nie nastręczało przedsiębiorcy znacznych trudności, w danym jednak razie sprawa powikłała się przez to, że właściciel firmy, zajmującej ów dom, nie mógł znaleźć lokalu dla swych biur, wobec zaś bardzo rozległych i ożywionych stosunków handlowych nie chciał nawet na kilka dni przerywać pracy. Zwrócił się do przedsiębiorcy przenoszenia domów z zapytniem, czy nie mógłby dokonać przenosin bez przerywania przewodników elektrycznych, oraz rur wodociagowych, kanalizacyjnych i gazowych, t. j. tak, aby firma mogła być czynna bez przerwy.

Po krótkim przestudyowaniu sprawy przedsiębiorca

przyjął warunki. Przewodniki elektryczne przedłużono, do rur gazowych, wodociagowych i kanalizacyjnych przytwierdzono węże gumowe, poczem podniesiono cały dom o 12 cali ze starych fundamentów i wreszcie zaczęto przesuwanie, na podstawionych walcach stalowych, na nowe miejsce, w którym czekały już gotowe fundamenty.

Prace te trwały przeszło tydzień, a przez cały ten czas praca w biurach, umieszczonych w przesuwanym domu, nie ulegała przerwie, windy zjeżdżały lub wjeżdżały z piętra na piętro, światła elektryczne płonęły i telefony dzwoniły, jak zwykle.

Muzeum europejskie w Tokio.

Właściciel największych w Japonii warsztatów budowy okrętów, K. Matsukata, posiadający ogromne zbiory dzieł sztuki, polecił angielskiemu artyście malarzowi, Frankowi Brangwynowi, wybudowania na wzgórzu, w pobliżu Tokio, wśród wspaniałego krajobrazu, muzeum sztuki zachodniej, t. j. europejskiej i amerykańskiej. Oprócz bardzo licznych obrazów i rzeźb, muzeum to zawierać będzie rozległy dział europejskiego przemysłu artystycznego. Zbiory p. Matsukaty są tak bogate, że nie brak w nich ani jednego z najwybitniejszych przedstawicieli sztuki europejskiej. Samych dzieł Rodina nowe muzeum posiadać będzie 15.

Uniwersytet wiedeński w kłopotach.

Wskutek upadku Austrii uniwersytet wiedeński znalazł się w takich kłopotach finansowych że dzienniki wiedeńskie wzywają ludzi dobrej woli, a zwłaszcza tych, którzy z bogactwami na wojnie, do składek dla ocalenia tak ważnej placówki kulturalnej. Profesorowie wielkiej tej do niedawna wszechniczy wprost przymierają z głodu. Z powodu braku funduszy nie można otworzyć nowego instytutu lekarskiego, ani też uzupełniać środków naukowych i książek w biblio-

tece uniwersyteckiej. Setki lekarzy zagranicznych, którzy corocznie przybywali do Wiednia dla uzupełnienia tam studiów, zwrócili się obecnie do innych uniwersytetów.

Kobieta a paszport zagraniczny.

„Reichenberger Zeitung“ donosi: W koledze ustawy cywilnej z roku 1911 czytamy: *Żona powinna towarzyszyć mężowi do miejsca jego zamieszkania.* Otóż władze czeskie rozumieją powyższy przepis kodeksu w sposób zupełnie średniowieczny. Jeżeli kobieta chce np. otrzymać paszport na wyjazd za granicę, to musi przedstawić pozwolenie swego męża. W ten sposób pewna kobieta-posel, która miała z polecenia swej partji wyjechać za granicę, uzależniona została w wykonaniu tego polecenia od dobrego humoru swego męża. Mąż odmówił zezwolenia, wobec czego władze nie wystawiły paszportu i pani posel musiała pozostać w domu. Ażeby takich wypadków na przyszłość uniknąć, wniesiono w parlamencie czeskim wniosek, przeprowadzenia zmian w przepisach paszportowych.

Zbawcza książka.

Mianowany w tych dniach doktorem honorowym uniwersytetu paryskiego, Rudyard Kipling, nosi zawsze przy sobie w kieszeni marynarki, egzemplarz swej „Księgi dżungli“. Egzemplarz ten zużyty i zniszczony nadesłany był autorowi przez pewnego żołnierza angielskiego, któremu książka ta ocaliła życie. Żołnierz ów, walczący podczas ostatniej wojny na froncie, francuskim, miał ją w kieszeni na piersi, gdy uderzyła go kula nieprzyjacielska. Nie zdołała jednak przebić książki utkwiała w niej, nie wyrzuciwszy szkody trafionemu. Przez wdzięczność, ocalony żołnierz przesłał książkę, wraz z listem wyjaśniającym, jej autorowi. A Rudyard Kipling nosi ją od tego czasu zawsze przy sobie, jako talizman cenny.

Z Gliwickiego

Gliwice. (Drogo okupiona zabawa.) Pewien rzeźnik z Sośnicowic (Miasteczka) przybył do Gliwic, gdzie zaznajomił się z pewną panią lekkich obyczajów. Udał się z nią do jednej restauracji przy ulicy Mikołowskiej, i tam zabawili się wesoło. Wreszcie kawaler się uspił. Gdy się przebudził, spostrzegł, że towarzysząca jego umknęła z gotówką w wysokości 2,400 marek.

— (Aresztowanie złodzieja.) Były pracownik kopalniany Sikora został przyaresztowany, ponieważ pewnemu panu kilka dni temu skradł w jednym z tutejszych banków mapę z 55 tys. markami polskimi. S. miał jeszcze tylko 35 tysięcy w swym posiadaniu, resztę prawdopodobnie wydał, a mapę sprzedał, by nie stać się podejrzanym.

— (Niedoszły samobójca.) Chciał położyć kres życiu swemu przez otrucie się niejakiś Alojzy Jemalla, zamieszkały przy ulicy fabrycznej nr. 8. W stanie niebezpiecznym przewieziono desperata do lecznicy. Przyczyna zamierzonego samobójstwa nie jest znana.

— (Zamach.) Do pokoju urzędowego w budynku miejskim na ulicy Wilhelma, w którym pracuje radca budowlany Schabik, strzelono przez okno. Na szczęście strzał chybił celu. Sprawców nie zdołano dotąd wyśledzić.

Szobiszowice pod Gliwicami. (W poszukiwaniu za węglem.) Na Górnym Śląsku utworzyła się spółka, która podjęła poszukiwania za węglem w pobliżu Szobiszowic. Napotkano na pokłady średniej grubości. Istnieje plan otwarcia tymczasem dwu kopalni. Prace około bicia szybów zostaną rozpoczęte na wiosnę przyszłego roku. Nowe zakłady kopalniane będą mogły być uruchomione w przeciągu dwu lat.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Z Banku Ludowego.) Od 1-go grudnia poczynając otwiera Bank Ludowy nowy własny lokal w Rynku. Lokale są nadzwyczaj ładne i pięknym dziełem sztuki architektonicznej.

— (Nieuczciwy zarządca lazaretu.) Zwolniono z urzędu zarządcę tutejszego lazaretu Beika, który sprzeniewierzył większe kwoty pieniężne.

Zory w Rybnickiem. (Sprzedaż domów.) Hotel p. Winklera „Zur Post“ wraz z przyległym do niego drugim domem kupił właściciel cegielni Kosterka z Mikołowa. — Dom Hensel'a przy ulicy Fryderyka nabył w drodze kupna kupiec Augustyn Cyprys z Ornontowic. Cena kupna 70 tys. mk. — Ostatecznie gospodarz Zdziebło kupił dom Kutza przy ulicy Górnej za 40 tysięcy marek.

Nieborowice w Rybnickiem. (Napad na drodze publicznej.) Onegdaj w samo południe napadł górnik Juraszczyk tustąd pracowniczkę Biurową D., wracającą do domu z prochowni w Krywałdzie, gdzie pełni służbę. Napastnik sponiewierał dziewczynę w okropny sposób do bezprzytomności. Ciało nieszczęśliwej jest zupełnie okryte śniegami. Oprawcę podano do ukarania i należy się spodziewać, że nie minie go zasłużona kara.

Z Pszczyńskiego

Mikołów. (Banda Kaschoka przed sądem.) Sąd przysięgłych w Gliwicach rozpatrywał sprawę przeciwko kilku członkom tak zwanej bandy Kaschoka, która w Mikołowie i okolicy urządziła liczne napady i kradzieże. Sąd zasądził Waleskę Habrykową z Mikołowa na rok więzienia, Augusta Wilka z Niedźwiedzińca na 15 lat domu karnego i ślusarza Reinholda Woitaschka z Kochłowic na 7 lat więzienia.

Dzieckowice w Pszczyńskim. (Wiec.) W dzień św. Barbary, to jest 4. grudnia, po południu o godzinie 4 odbędzie się wiec na sali p. Sokołowskiego, na który się wszystkich obywateli zaprasza. Mówcy pozamiejscowi. Liczny udział w wiecu jest pożądanym, ponieważ są pilne sprawy do omawiania.

Z Raciborskiego

Racibórz. (Bezpieczeństwo na ulicach miasta) jest pod każdym względem kiepskie, szczególnie wieczorem. Onegdaj wieczorem dwóch łobuzów napadło pewną panią na ulicy Rzeźników. Jeden z ich zaczął dławić napadniętą, drugi przeszukiwać torebkę. W międzyczasie zjawili się dwóch żołnierzy włoskich, na widok których bandyci znikli.

Racibórz. (Kolej wąskotorowa z Raciborza do Gliwic przecięta.) Jak już donosiliśmy, pociągnięcie granicy według gmin sprawiło, że kolejka wąskotorowa z Raciborza do Gliwic zostanie w sześciu miejscach przecięta. Niemieccy członkowie komisji rozgraniczającej starają się doprowadzić do wymiany, tak, aby kolejka szła wyłącznie po terenie niemieckim.

— Dwie wielkie kradzieże zostały popełnione w nocy na wtorek. W fabryce mebli Tschaudera skradli złodzieje dwa pasy transmisyjne, każdy 8 m. długi i 10 odnośnie 12 ctm. szerokie. Wartość pasów obliczają na 10 tys. m. U nożownika Bankowskiego przy ulicy Długiej skradziono towarów także za około 20 tys. marek, mianowicie 22 pistolety, 8 rewolwerów, sporo amunicji, 3 tuziny brzytw, 4 nożyce krawieckie i inne rzeczy. Po złodziejach niema śladu.

Turze w Raciborskiem. (Dobrym synalkiem) jest 13-letni uczeń szkolny Piotr Gritzmann tustąd. Skradł on swemu bratu 1400 marek; z tymi pieniędzmi pojechał do Rybnika, gdzie to w towarzystwie kilku rówieśników zwiedził kilka restauracji, wyprawiając formalne pijatyki. W pijanym stanie odstawiła policja młodego smyka na odwach a następnie do Turza, do domu rodzicielskiego. W tym wypadku zasługują na dotkliwą karę właściciele restauracji, którzy chłopaka upili.

Nędza w Raciborskiem. (Przeciwko wojsku francuskiemu.) W wtorek wieczorem rozkwaterowała się we wsi kompania francuskiego wojska. Spokojnych obywateli, także Niemców, to ani ziębi, ani parzy. Atoli żywiły szowinistyczne, popierające jawnie lub skrycie bojówki niemieckie, grasujące dotąd w okolicy, wysłały delegację do kontrolera powiatowego, aby oddział Francuzów wycofano. Delegacja ta w Raciborzu nic nie wskórała, poczem udała się wprost do Opola. Komisya Międzysojusznicza niewątpliwie także odprawił z niczem adoratorów a za to przy pomocy wojska francuskiego zabierze się do oczyszczenia całej okolicy z tych wszystkich żywiół, które tu przybyły z głębi Niemiec na rozbój. Ludność spokojna, również rozumny odłam Niemców, z upragnieniem czekają na chwilę, która nareszcie przyniesie spokój całemu obwodowi plebiscytowemu.

Z Opolskiego

Opole. (Podkomisye zjadą się w Opolu.) Z Berlina donoszą, że dla rokowań gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami zamianowano ze strony Niemiec 35 rzeczoznawców. Podkomisye zamianowane w Genewie, przybędą dziś w środę, do Opola i podejmą niezwłocznie swoje obrady.

— (Trup w Odrze.) W poniedziałek po południu członkowie kolony sanitarnej wydobyli z Odry trupa mężczyzny. Zwłoki znajdują się w rozkładzie z czego wnioskować można, że leżały dłuższy czas we wodzie. Nie jest wykluczonym, że nieboszczkiem jest 76-letni Przybyła z Kolonii Gosławickiej. Jak już swego czasu donosiliśmy, Przybyła dnia 8. listopada był obecnym na weselu, które się odbyło w Opolu, na sali „Ogrodu Piastowego“. Od tego czasu znikł bez śladu.

Z dalszych stron.

Kraków. (Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej.) W czwartek po południu odbył się pogrzeb Aleksandra Maciejewskiego i Antoniego Krocha, którzy zgineli w czasie katastrofy lotniczej. Na pogrzebie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, 8-my pułk ułanów z orkiestrą i pułk lotniczy.

— (Napad bandycki w Krakowie.) Dnia 24. bm. o godz. 9-tej wieczorem dokonano napadu bandyckiego na kantor „Hermes“ przy ul. Dittlowskiej. Wedle doniesienia dzienników, do kantoru w którym znajdowało się jeszcze kilka osób, weszło 2 ludzi. Strzałami rewolwerowymi położyli oni trupem właściciela kantoru Jakóba Sterna, drugą obecną tam osobę zranili, poczem zabrali zegarek i portfel i zbiegli. Podczas pościgu ostrzeliwujący się bandyci położyli trupem obywatela krakowskiego Henryka Schanzer'a, a drugą osobę zranili i zdołali zbiedz.

Lwów. (Dziecko na gorącej kuchni.) U Mendla Rawnera, tapicera, we Lwowie, służyła w charakterze niańki Helena Szczurówna, Rusinka, licząca lat 23. Onegdaj, gdy służbodawca nie był obecny w mieszkaniu, Szczurówna chwyciła ze złożonej jego jednorocznego synka i posadziła go na gorącym blacie kuchni, pod którą był ogień i dopiero na przeraźliwy krzyk torturowanego dziecka zdjęła go z kuchni. Krzyk dziecka był tak rozpaczliwy, że do mieszkania wszedł, znajdujący się przypadkowo w kamienicy tragarz, który spowodował, że Szczurówna położyła kres męczarniom chłopca. Policja Szczurównę aresztowała. Szczurówna na swoją obronę podała, że dziecko posadziła na gorący blat, aby mu wysuszyć spodnie.

Warszawa. (Aresztowanie fałszerzy 1000-markówek.) Dyrektor państwowych zakładów graficznych p. Józef Kiersnowski, który już raz przyczynił się do ujęcia fałszerzy 1000-markówek, drugi raz — do wykrycia sprawców kradzieży papieru banknotowego w Jeziornie, obecnie znowu wiele przyczynił się do ujęcia trzech fałszerzy banknotów. Również z inicjatywy p. Kiersnowskiego został zorganizowany przy ministerjum skarbu wydział śledczy, który specjalnie tropi fałszerzy.

Po dłuższej, trwającej kilka tygodni obserwacji, wywiadowca ministerjum skarbu, p. Zajac, przy pomocy policji pow. warszawskiego, aresztował trzech fałszerzy 1000-markówek: Joska Lichtensteina, Nuchima Świerszczyka i Dawida Świerszczyka. Pierwszy fałszerz dał powiernikowi Zajac'a 50 sztuk fałszyfikatów, wykonanych na oryginalnych kliszach, skradzionych z zakładów graficznych Wierzbickich, lecz z wytartym napisem u dołu niu Nuchima Świerszczyka, pasera (przechowującego rzeczy skradzione) i złodzieja, który ostatnio był zwolniony za paserstwo za kaucją 100 tysięcy marek, znalazłono: 8 podkładek do klisz litograficznych, czek fałszywy na 35 dolarów i 5 tysięcy mk. niemieckich oraz bilet wizytowy międzynarodowego fałszerza Becka. Dalsze dochodzenie z uwzględ-

nia p. Kiersnowskiego prowadził komisarz urzędu śledczego na pow. warszawski, p. Nowak. Również wielce przyczynił się do ujęcia fałszerzy kierownik warty w państwowych zakładach graficznych, p. Iwicki.

Drezno. (Pożar biblioteki.) Z Detmoldu donoszą że w lippijskiej bibliotece krajowej wybuchł 22. listopada w porze popołudniowej wielki pożar, któremu padło ofiarą z jakich 30 000 książek. Szkoda wynosiła miliony. Przy gaszeniu pożaru odniosło 3 dzieci poważne pokaleczenia.

Hamburg. (Gwałtowna śnieżycy.) W Chrystianii w Norwegii sroży się od kilku dni gwałtowna śnieżycy. W kilku miejscach przerwane jest połączenie telegraficzne i telefoniczne. W niektórych miejscach dochodził warstwa śniegu do pół metra wysokości.

Hamburg. (Olbrymi półów szprotów.) Z Kukshafen (koło Hamburga) donoszą, że półów szprotów w tym roku jest szczególnie obfity. Funt kosztuje około 3 mk. niemieckich.

Wiedeń. (Wielka eksplozja.) Według doniesień z Wienerneustadt wybuchł w fabryce wyrobów gumowych w Simpsasing pod Neunkirchen wielki pożar, skutkiem eksplozji kotła. Straty materialne wynoszą 100 milionów koron. Wszyscy robotnicy zdołali się uratować, lecz kilkunastu poraniło się odłamkami szkła.

Nowy Jork. (3-letni morderca.) Pewne amerykańskie pismo donosi, iż znaleziono na kamieniu do toczenia ciała 3-letniej dziewczynki. Bawiła ona się z 4 miesiące starszym chłopczykiem, który jej owiazał pętlą około szyi i przywlażał kamień poczem obracał aż dziewczynkę udusił. Po uczynku tym oświadczył młody morderca, iż nie mógł jej cierpieć.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Baczność mularze kopalniani i werkowli!

W następnych miejscowościach odbędzie się ważne konferencje dla mularzy i cieśli werkowych a mularzy kopalnianych:

W niedzielę, dnia 4. grudnia, o godz. 1. w południe, w Katowicach, ulica Mikołaja róg Sternstrasse nr. 5. u p. Buchelta; dla mularzy i cieśli werkowych. Na tę konferencję ma każda huta lub werk wysłać swego delegata z grona mularzy i cieśli którzy pracują na warunkach umowy taryfowej dla hut i koksowni.

W czwartek (Święto Matki Boskiej), dnia 8. grudnia o godzinie 1. w południe, w lokalu p. Bruckelta, w Katowicach, przy ul. Mikołaja, róg Sternstrasse nr. 5.

W czwartek, dnia 8. grudnia, o godzinie 4-tej w biurze Związku Budowlanego Z. Z. P. w Rybniku, przy ul. Młynskiej (Mühlstr.) 4 odbędzie się konferencja dla mularzy kopalnianych, na które mularze kopalniani zechcą z gronem swych załóg podlegającej umowie taryfowej dla górników, z każdej kopalni przysłać po jednym delegacie. Delegat musi być zorganizowany w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i zabrać ze sobą swój kwitarzusz członkowski.

Związek Budowlany Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

N. Piekary. Tow. śpiewu „Halka“ ma zebranie w niedzielę, dnia 4. grudnia na sali p. Knopa o godz. 4. po południu. Ważne sprawy! Po zebraniu lekcje śpiewu. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Katowice. „Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych“, (Okręg Śląski Związku Handlowców) filja w Katowicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 3-go grudnia br. o godzinie 7-mej wieczorem, w lokalu p. Górskiego ul. Fryderykowska 32. Kurs korespondencji polskiej rozpoczyna się w czwartek dnia 1-go grudnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w szkole średniej II piętro, (obok kościoła ewang.) O liczy udział uprasza

Zarząd.

Katowice. 8. zjazd powiatowy Tow. Polek odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. grudnia o godz. 2. po południu na sali związkowej przy kościele N. P. M. Zarządy Tow. Polek oraz delegatki legitymują się przy wejściu kwitarzuszem.

Wydział pow. Tow. Polek w Katowicach.

NADESIANO.

Chropaczów w Bytomskiem. Zarządom filijnym Związku Inwalidów Wojennych z pow. bytomskiego daliśmy do wiadomości, że biuro nasze znajduje się przy ulicy Bytomskiej numer 7 u gospodarza p. Dymka w miejscu. Godziny dla udzielania porady w obronie prawnej są w wtorek i piątek po południu pomiędzy 3-cią a 6-tą godz.

Zarząd pow. bytomskiego.

Lipiny. (Pokwitowanie.) Jak w innych miejscowościach, tak i w naszej wiosce zbierano podczas powstania z poręki polsk. Tow. Czerw. Krzyża składki na tutejszych rannych powstańców. Zebrano na listy w miejscowości (Wilczek, Dank, Mołdrzik 2 166,00 mk.; Szyb „Marcina“ (p. Roszkiewicz) 628,00 mk.; Kolonia kolejowa (p. Stanik) 725,00 mk.; Tow. św. Augustyna 400,00 mk.; Związek Inwalidów i wdów 101,50 mk. razem 4 020,50 mk. Oprócz tego ofiarowali kupcy w towarze 324,60 mk.

Pieniądze rozdzielono jako wsparcia pomiędzy rannych powstańców, towar zaś pomiędzy rannych w lecznicy w Piaśnikach. Wszelkie kwity wydanych wsparć znajdują się w komitecie P. C. K. w Lipinach.

Wszystkim ofiarodawcom, jak i tym, którzy się do zbierania składek przyczynili, składamy staropolskie „Bóg zapłać“

Komitet miejscowy Polsk. Tow. Czerw. Krzyża w Lipinach.